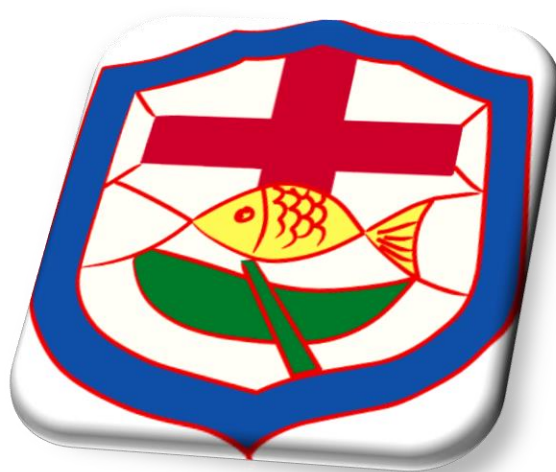


RYSZARD BURDA CR

**ZMARTWYCHWSTANIEC
Z SERCEM
ŚWIĘTEGO JÓZEFA**

(ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA)

DĘBKI 2021



Z WDZIĘCZNOŚCIĄ WOBEC RODZINY ZAKONNEJ
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
I DOMU RODZINNEGO

ZMARTWYCHWSTANIEC Z SERCEM ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Ryszard Burda CR, Dębki, 2021,
Rok Świętego Józefa – Patrona CR.

Przewodnikiem refleksji/opracowania jest św. Józef¹, który „ojcow-
skim sercem” (*PATRIS CORDE*) umiłował Jezusa² i nas w Roku Jemu po-
święconym³. Św. Józef „uczynił ze swojego życia służbę – zauważa papież,

¹ Niewielką część opracowanego materiału wygłoszono podczas Regionalnego Dnia Skupienia (Gdańsk-Kościierzyna-Krokowa/Dębki), jaki odbył się w Dębkach dnia 30 stycznia 2021 roku i stanowił *przedsiwonek* Dnia Życia Konsekrowanego (2.02). Był to cenny dar dla tych, którzy konsekrowani przez Boga i dla Boga, chcą wzrastać w Jego miłości oraz przebywać razem na modlitwie, by spełnić biblijną tęsknotę: „Jak dobrze, gdy bracia są razem”.

² Franciszek, List Apostolski *PATRIS CORDE* (PC), wyd. *ALLELUJA*, Kraków 2020. Warto zauważyć, że całe wieki trwało milczenie Magisterium Kościoła Katolickiego na temat „prawnego Opiekuna Jezusa na ziemi”. Wyimki papieskiego nauczania odstania, w spopularyzowanej formie, *bestsellerowa kolekcja encyklopedycznej wiedzy o kulturze i religii. Biografie – WSZYSTKO O ŚWIĘTYM JÓZEFIE* (rozdział IV, *Święty Józef w nauczaniu papieży*), s. 36-57.

³ „Pierwsze wspomnienie liturgiczne św. Józefa spotykamy już w IV. wieku. Pojawiło się w kościele wschodnio-bizantyjskim, chodzi o liturgię sprawowaną w klasztorze św. Saby pod Jerozolimą. Później w kalendarzach koptyjskich z VIII/IX w. odnajdujemy wspomnienie św. Józefa pod datą 20 lipca. W tym samym czasie w północnej Francji istniały martyrologia, w których wspomina się Świętego pod datą 19. marca. Ta sama wzmianka pojawiała się w X w. w martyrologiach w Niemczech oraz na terenie dzisiejszych Włoch... Pierwsze pełne oficjum kanoniczne poświęcone temu Świętemu, czyli *Liturgia Godzin* sprawowana kilkakrotnie w ciągu dnia, pojawiło się w klasztorach benedyktyńskich w XIII w. W tym samym mniej więcej czasie powstał formularz mszy św. *O św. Józefie Oblubieńcu Maryi, Matki Bożej*. Pod wpływem św. Bernardyna ze Sieny, teologa Piotra z Ailly i jego przyjaciela kanclerza uniwersytetu paryskiego, Jana Gersona, w XIV i XV stuleciu bardzo rozkwitł kult św. Józefa... W 1480 roku papież Sykstus IV wprowadził to święto do brewiarza i mszału rzymskiego. Papież Grzegorz XV, w 1621 roku, wyniósł je do rangi święta nakazanego i tym samym rozszerzył na cały Kościół. Potwierdził je papież Urban VIII w 1642 roku. Kolejny papież, tym razem Pius IX – pod wpływem przełożonych generalnych aż 43. zakonów – ogłosił 10 września 1847 roku św. Józefa patronem Kościoła... (Zmartwychwstańcy byli już po ślubach złożonych w 1842 roku w Katakumbach św. Sebastiana, a od zamieszkania w *Domku* Jańskiego upłynęło 11 lat). Po wielu „przenosinach” i „połączeniach” różnych dat celebrowania tego Opiekuna św. Rodziny i Kościoła, od czasów Piusa XII – 19. marca obchodzona jest uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Formularz tej mszy został opracowany na nowo łącznie z prefacją pochodzącą z 1920 roku. W tym czasie papież Leon XIII wydał pierwszą encyklikę poświęconą św. Józefowi” (na podstawie M. Kunzler, *La liturgia della Chiesa*, t. X, Milano 2003, s. 593, za: *Wszystko o Świętym Józefie*, wyd. *Św. Filipa Ap.*, Częstochowa 2020, s. 80-83, oraz: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-19a.php3>).

Luki w informacjach biblijnych, na temat św. Józefa i w ogóle życia codziennego Świętej Rodziny, możemy uzupełnić przez lekturę Apokryfów o św. Józefie (red. M. Starowieyski, *Apokryfy Nowego Testamentu, Ewangelie apokryficzne*, t. I i II, wyd. WAM, Kraków 2003/2006, a także, m.in. w mistycznych objawieniach Sługi Bożej s. Marii Cecylii Baij OSB (1694-1766). Jest to przekaz w duchu typowym dla tego rodzaju literatury (trochę w stylu apokryficznym) – *Żywot Świętego Józefa*, wyd. MONTFORT, Częstochowa 2020.

św. Paweł VI – złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”⁴.

„U początków Zgromadzenia nasi Ojcowie wybrali św. Józefa na szczególnego patrona Wspólnoty. W tym czasie wielkiego ubóstwa było dla nich czymś normalnym zwrócić się do tego wielkiego Świętego w ich codziennych potrzebach związanych z jedzeniem, ubraniem i dachem nad głową⁵. Czyż On nie troszczył się o wszystkie codzienne sprawy Dzieciątka Jezus i Matki Bożej? Czyż On nie przyjdzie z pomocą tym, którzy poświęcili swoje życie Jezusowi i są tak synowsko oddani Maryi? Ich zaufanie nie zostało zawiedzione, jak to widzimy w wielu momentach historii naszego Zgromadzenia. Boska Opatrzność przyszła im z pomocą przez wstawienictwo św. Józefa, którego wzywali w doczesnych potrzebach”⁶. W opiekuńczej krzątaninie otrzymał pod swoją skuteczną opiekę Kościół powszechny, całe Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, a w nim

⁴ Paweł VI, Homilia (19.03.1966).

⁵ W swoich notatkach autobiograficznych św. Józef Sebastian Pelczar zapisał: „Do dziś dnia Panu Bogu dziękuję, że mnie zaprowadził do Rzymu, bo wiele tam skorzystałem dla umysłu i serca. Ponieważ Kolegium Polskie nie było jeszcze gotowe, przeto zamieszkałem w domu prywatnym przy Placu S. Maria Maggiore, wespół z czterema kolegami [...]. Modlitwy wspólne i pożywienie mieliśmy u oo. zmartwychwstańców na Via Paolina, ale w owych miesiącach zimowych było nam chłodno i głodno, bo w klasztoru ojców była bieda, tak że zaczęli o. Hieronim Kajsiewicz co dzień kazał nam modlić się o chleb do św. Józefa i św. Kajetana. (...)”, J. Kupczewska, *Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara „Mój życiorys”*, w: *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842–1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Kraków 2005, s. 39–42.

⁶ B. Jański: kościół św. Józefa z Karmelu (Saint-Joseph des Carmes), przy rue Vaugirard 78, pozostawał pod opieką sióstr karmelitanek. Był on jednym z ulubionych przez Jańskiego miejsc modlitwy (1836 r.). Kapituła Generalna 1959 – ponowiono nabożeństwo do św. Józefa i zalecono, aby Jego uroczystość i Jego miesiąc były obchodzone w specjalny sposób w naszych parafiach, szkołach i instytucjach. Dlatego też każdego wieczoru w naszych modlitwach mamy trzy *Chwała Ojcu + inwokacja „Św. Józefie, wstawiaj się za nami”*. Za wstawiennictwem św. Józefa módlmy się za potrzeby Zgromadzenia.

Dziękuję ks. dr. Wojciechowi Młeczko CR za życzliwe i błyskawiczne udostępnienie, m.in. treści znajdujących się w przypisach 5, 6, 35 (wraz z ich odpowiednikami w tekście zasadniczym).

znaleźli Ojca nasi Bracia Współpracownicy (19.03 – mają swoje święto patronalne)⁷.

Życzeniem i świętym pragnieniem każdego zmartwychwstańca należy uczynić wyznanie odniesione do świętego Patrona Zgromadzenia, a w szczególności słowa korespondujące ze ślubowaną istotą zakonnej przynależności. Jeszcze raz wyeksponujmy je – zmartwychwstaniec (zatem każdy z nas):

- ❖ złożył całkowity dar z siebie,
- ❖ ze swego życia,
- ❖ ze swej pracy,
- ❖ przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi:
 - z siebie,
 - ze swego serca,
 - z wszystkich zdolności.

Ofiarowany przez Boga, w Kościele i dla Kościoła dar ślubów zakonnych zawiera powyższe prawdy zaakceptowane w wolności i dobrowolności przez każdego zakonnika CR: „Przez nasze śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oddajemy się całkowicie i poświęcamy zmartwychwstałemu Chrystusowi w życiu zakonnym. W akcie tym mieści się akt wiary, mocą którego dajemy odpowiedź na Boże wezwanie do całkowitego oddania Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu siebie samych wraz z wszystkimi uzdolnieniami, możliwościami i siłami”⁸.

Nawet, jeśli pochłonięci codziennością, zapomnielibyśmy o priorytecie Boga i Jego Królestwa, to *Konstytucje* wyraźnie przypominają że, np.

⁷ Modlitewnik zmartwychwstańca *RESURRECTIONEM TUAM CONFITEMUR*, w swojej nabożnej treści także zauważa św. Józefa: s. 221 (litania), s. 268-269 (akt poświęcenia, modlitwa), wyd. *ALLELUJA*, Kraków 2006. Modlitewnik Sióstr Zmartwychwstanek zawiera również porcję modlitw do św. Józefa: s. 51 (litania), s. 53-55 (różne modlitwy), *MODLITEWNIK*, Rzym 2015. Aktualnie – w Polskiej Prowincji CR – św. Józef patronuje domowi zakonnemu i kościołowi w Austrii: na Kahlenbergu oraz m.in. w kaplicy domu prowincjalnego i domu zakonnym Kraków Wola Duchacka.

⁸ KCR 13 oraz 14.

„przez ewangeliczne ubóstwo czcimy Boga, uznając naszą całkowitą zależność od Niego...”⁹ a „ślubując posłuszeństwo, oddajemy się całkowicie poprzez Zgromadzenie do dyspozycji Kościoła, aby wypełniać zbawczą misję Chrystusa powierzoną Jego Kościołowi” (por. J 20,21) oraz „dążymy do doskonałego posłuszeństwa, przez które pełniimy wolę Bożą we wszystkim”¹⁰.

Modlitwa zmartwychwstańca wyraża potrzebę i tęsknotę zakonną w wołaniu do Zmartwychwstałego Pana: „Odnów nasze serca i naucz nas umierać dla samych siebie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał... Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa...”¹¹.

Św. Józef, będąc wzorem i orędownikiem, stał się patronem również naszego Zgromadzenia i szczególnie w tym roku powinniśmy Go eksponować w osobistej, wspólnotowej i apostołskiej pobożności¹². Ks. Aleksander Jełowicki CR w kazaniu na dwusetną rocznicę ślubu[-ów] Jana Kazimierza (1.04.1856), w kaznodziejskim i patriotyczno-narodowym zapale, nawoływał: „Najmilsi Moi! (...) Do św. Józefa biegnijmy skwapliwie... On pragnie zbawienia naszego, pragnie naszego powrotu do matczynego domu, do królestwa Maryi. On wierny sługa Boży, z królewskiego rodu, a przyjaciel ludu, pomoże nam do spełnienia królewskiego ślubu na cześć Bożą a na korzyść ludu... On nasz opiekun najbliższy, najwłaściwszy, najpilniejszy, najtkliwszy, bośmy dziatekmi Maryi. On opiekun najszczególniejszy królestwa Polskiego, bośmy królestwem Maryi; opiekun ludu naszego, bośmy ludem Maryi, a on w jej domu dobrze gospodarzył. Idźcie więc do Józefa,

⁹ KCR 21.

¹⁰ KCR 42 i 43 (*usiłujemy pełnić*).

¹¹ KCR (okładka).

¹² O. Piotr Semenenko CR odnotował w swoim *Dzienniku*, pod datą 19.03.1855 roku: „*Miałem kazanie pierwszy raz o św. Józefie*”. Także 19.03.1869 roku, rano w kościele na via Paolina, następnie, o godz. 11, kazanie u św. Klaudiusza, o św. Józefie – tę samą treść kazania o. Piotr przedłożył w 1863 roku, co sam zaznacza w *Dzienniku* (19.03.1863); patrz także: *Pisma duchowe i mistyczne księdza Piotra Semeneki*, WN UPJPII, Kraków 2016, s. 221-228 (ACRR, sygn. 3903 i 5166.60 – wersja włoska).

a co wam w sercu waszym powie, to czyńcie dla spełnienia ślubów naszych – które nam staną wówczas za mur obronny, za wojsko zwycięskie”¹³.

„Naprawdę osobliwy jest los tego wielkiego świętego: przypadło mu w udziale to, co najgorsze na ziemi, i to, co najlepsze mogło dać niebo. Nie posiadał on ani zaszczytów i chwały, ani pieniędzy i dostatku, ani władzy i poważania, ani miłości ziemskich i rozmaitych przyjemności, ani osobliwej sławy czy też budzącego szacunek zawodu. Nie było żadnego powodu, dla jakiego sam mógłby się uważać czy też być przez innych uważany za kogoś wybitnego. Nie posiadał nic z tego, co świat ceni. Gdy chciano Jezusa wyszydzić, mówiono o Nim nie tylko, że jest wieśniakiem, i to wieśniakiem z Nazaretu, lecz również, że jest synem cieśli.

Od Boga natomiast otrzymał św. Józef to, czego Stwórca nie powierzył nikomu innemu na świecie: ani najpotężniejszemu, ani najbardziej energicznemu, ani – jednym słowem – najznakomitszemu z ludzi. Właśnie Józefowi Bóg powierzył swojego Jednorodzonego Syna i tę nad wszelki wyraz subtelną istotę, jaką była Matka Jezusa, i nikomu z ludzi nie było dane tak wielkie wyróżnienie od Boga i takie uniżenie od strony ludzi”¹⁴.

Papież Franciszek w Liście Apostolskim „*PATRIS CORDE*” omówił podstawowe przymioty tego „Człowieka Sprawiedliwego” (Mt 1,19) zawsze gotowego na wypełnianie woli Boga¹⁵. Akomodujmy treść *Listu* do naszego życia i powołania jako zmartwychwstańców.

¹³ Aleksander Jełowicki CR, *Kazania na święta Patronów Polski i na rocznice narodowe*, Lwów 1912, s. 221-238; w: *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia Polski. Kazania patriotyczne*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2018, s. 57-58.

¹⁴ Św. Jan XXIII, w: *Święty Józef. Wielki orędownik*, wyd. eSPe, Kraków 2012, s. 87-89.

¹⁵ Franciszek, *PC*.

I. ZMARTWYCHWSTANIEC – **UMIŁOWANY**, JAK ŚW. JÓZEF

1. Umiłowany przez Boga Ojca – w darze życia naturalnego i nadprzyrodzonego, w konsekracji chrzcielnej oraz zakonnej. Jesteśmy umiłowani przez miłosiernego Ojca i posłani na wzór Jego Syna, Jezusa Chrystusa. „Pierwsze doświadczenie miłosierdzia to zrozumienie, że: jesteś cudem do odkrycia, a nie problemem do naprawienia. Jesteś wyjątkowy, bo Bóg dziadostwa nie tworzy”¹⁶.

2. Umiłowany przez Syna Bożego – który zwrócił się do każdego zmartwychwstańca: „Pójdź za Mną!”. Oznacza to, że Jezus ma być najważniejszym Pasterzem, wzorem i tym, na którego zawsze i w każdych okolicznościach możemy i powinniśmy liczyć. Jest On nie tylko tarczą ochronną, ale dzięki zrealizowanemu przez Niego miłosierdziu możemy osiągnąć zbawienie – miejsce przygotowane dla nas od założenia świata. „Chrystus przychodzi z miłosierdziem, którego owocem będą trzy rzeczy:

POKÓJ – miłosierdzie pokonuje lęk przed Bogiem i przed człowiekiem, otwiera drzwi do spotkania, które ma nową jakość... Miłosierdzie przynosi pokój, dzięki temu pozwala pogodzić się ze sobą i z Bogiem, który jest pozornie słaby i bezradny na krzyżu.

PRZEBACZENIE – dzięki miłosierdziu apostołowie mogą przebaczyć sobie nawzajem i tym samym zostają posłani do świata jako szafarze miłosierdzia... Jezus zaprasza na drogę przebaczenia, aby popatrzyli na siebie przez pryzmat miłosierdzia. Spotkali się z prawdą o sobie, o swoim grzechu, ale w towarzystwie miłości, która umie tę prawdę ponieść i pójść z nią dalej.

WIARA – dzięki miłosierdziu Tomasz zaczyna wierzyć Jezusowi i wspólnocie. Tomasz może dotknąć ran Jezusa. W rzeczywistości dotyka ran

¹⁶ Damian Stachowiak CR, *Paschalne drogi. Medytacje na Wielki Tydzień i okres wielkanocny*, Kraków 2021, s. 37.

swoich, swojej wspólnoty i rodziny. Jest to takie dotykanie ran, które prowadzi do odzyskania wiary w Jezusa, ale i w drugiego człowieka¹⁷.

3. Umiłowany w Duchu Świętym – św. Józef wypowiada swoje *FIAT* postawą, ofiarnością i dziełem całego życia, bez słów, bo ich nie zna żadna Ewangelia. Maryja czyni to samo w dialogu zwiastowania w Nazaret. Jedno jest wspólne w tych odpowiedziach: życie totalnie ofiarowane Bogu i oddane bezwarunkowo do dyspozycji Wszechmocnego. Czyny potwierdzają całkowity dar z siebie. Zatem nie tylko słowo ma wartość, lecz życie ze swoim ewangelicznym zabarwieniem przekonuje świat o Prawdzie i Miłości. Owocami Ducha Świętego¹⁸ (wylicza je św. Paweł w Ga 5,22-23) dzielimy się z braćmi wewnątrz zmartwychwstańczej rodziny oraz *ad extra*, aby inni żyli i cieszyli się darowaną nam konsekracją w mocy Ducha Bożego.

4. Zmartwychwstaniec jest kształtowany przez relacje oblubieńcze. Zachęcającym przykładem są odniesienia wewnątrzrodzinne między Maryją, Józefem i Jezusem. Bogdan Jański założył *DOMEK*, bo chciał mieć *dom* dla siebie i każdego, kto – akceptując warunki materialne, duchowe i obyczajowe – zechciał być jego żywą częścią. „I zdecydowaliśmy się – jak pisze Brat Starszy – na rozpoczęcie naszego życia wspólnego i założyliśmy *Domem* w początkach 1836 r. (...) Ponieważ chcieliśmy nawróceni poświęcić się najcałkowiciej dla sprawy Bożej, był on dla nas środkiem i ogniskiem, w które złożyliśmy wszystko nasz zapał, wszystkie nadzieje – zawiązkiem stowarzyszenia duchownego na całe życie... Założyliśmy go w myśli, żeby dla każdego z owych nawracających się stał się *Domem* przytułku, poprawy, musztry duchowej – i chorągwią niejako dla tych, którzy by równie całkowicie, opuszczając wszelkie projekty własnych swoich karier, chcieli

¹⁷ Tamże, s. 38.

¹⁸ Ga 5,16-25: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie... Skoro więc żyjemy mocą Ducha, postępujemy według Ducha (w. 25).

oddać całe życie i wszystkie swoje siły i środki na służbę Panu Bogu, na obronę i szerzenie prawdy Chrystusowej, i jej praktykę we wszystkich formach życia”¹⁹. Sam Bogdan daje piękną odpowiedź na pytanie – „Dlaczego wróciłem do świętej wiary katolickiej?”: „Boś Ty tak chciał, miłościwy Boże! Twoja łaska to sprawiła, nie zaś moja zasługa, prace i rozumowania. Czuję to z całej duszy i dzięki Ci składam, o Boże! żeś raczył wejrzeć na moją nędzę i cierpienia, na moje jęki i wzdychania ku prawdzie, ku powszechnemu dobru. Wesprzyj mnie, Panie wszechmogący, dodaj mocy, abym się w całym życiu stał godnym Twej dobroci!”²⁰ *Domek* Jańskiego stawał się coraz bardziej znaczącą „szkołą dialogu” w emigracyjnym tyglu. Dialog ów szedł w kierunku Boga oraz ku człowiekowi, aby „zbliżyć się do siebie, wyrażać swoje zdanie, słuchać jeden drugiego, patrzeć na siebie, poznawać się wzajemnie, starać się zrozumieć siebie nawzajem, szukać punktów stykowych... Potrzebujemy rozmowy, aby się spotkać i pomóc sobie nawzajem... Wytrwały i odważny dialog nie jest newsem, w przeciwieństwie do nieporozumień i konfliktów, ale dyskretnie pomaga światu żyć lepiej, znacznie bardziej niż moglibyśmy sobie wyobrazić”²¹.

Oblubieńcze relacje w życiu zmartwychwstańca odnajdują swoje źródło w radach ewangelicznych ślubowanej czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Formacja zakonna kształtuje w nas duchowość oblubieńca w rozumowaniu, uczuciowości i warstwie wolitywnej. Oblubieńcza dojrzałość zakonnikarza CR ujawnia się w szacunku, odpowiedzialności za wzajemne

¹⁹ B. Jański, *Pod sztandarem Zmartwychwstałego Zbawiciela*, 2; w: Międzynarodowa Komisja Formacji Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, *Formacja Zmartwychwstańcza*, s. 101.

²⁰ Bogdan Jański, *Dziennik* (28.12.1834), 262. Kazimierz Wójtowicz CR w „*Droga charyzmatyczna Bogdana Jańskiego*” chciał m.in. dowieść, że „Sługa Boży Bogdan Jański – mimo iż ani Reguły nie napisał, ani biblijnego parasola nie rozłożył, ani struktur nie stworzył, ani nawet nazwy nie zaproponował – jawi się w historii nie tylko jako *pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji*; postrzegany jest nie tylko jako realny i jedyny Założyciel zgromadzenia zmartwychwstańców, ale też że był obdarowany przez Ducha Świętego charyzmatem założycielskim i że zdawał sobie z tego sprawę”, wyd. ALLELUJA, Kraków 2020, s. 173-174.

²¹ Franciszek, *Encyklika FRATELLI TUTTI*, 198 (porównaj też art. 199-224).

uświęcenie a ostatecznie za zbawienie dokonujące się „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. Nie jest to zabieg teoretyczny, pusty i faryzejski, ale to życie bezgranicznie oddane Bogu, w „obrazie i podobieństwie”, którym jest współbrat. Delikatność i wrażliwość na drugiego nie jest oznaką słabości i wycofania, lecz objawieniem mocy Ducha przekształcającego słabość ludzką w dojrzały owoc świętości. Święty Józef jest cichym, ale skutecznym mistrzem oblubieńczej dojrzałości dla każdego z nas. Emmanuel Mounier, przedstawiciel personalizmu, jest przekonany, że „osoba istnieje, tylko zwracając się ku drugiemu człowiekowi, tylko poprzez drugiego człowieka może siebie poznać, tylko w drugim człowieku może siebie odnaleźć”²². Święty Józef wyspecjalizował się w *dialogu istnienia i działania*. Słowa mogą dużo, ale czyny więcej.

„Na poziomie wspólnego życia i apostolatu, poprzez praktyczne akty miłości bliźniego, każdy prawdziwie doświadcza, że jest uczniem Jezusa. Każdy członek wspólnoty powołany jest do wielkodusznej odpowiedzi na te codzienne wezwania, tak aby wspólne życie charakteryzowało się wzajemną zażyłością członków, którzy we wspólnocie rozwijają swą dojrzałość... Na wzór Trójcy Świętej, wspólnota wychodzi naprzeciw innym, by podzielić się z nimi swym bogactwem duchowym”²³. Tak czynił ks. Semenکو CR, gdy gromadził rodaków przypominając im obecność i dzieło

²² E. Mounier, *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, tłum. A. Bukowski, Kraków 1964, s. 37; w: ks. Damian Stachowiak CR, *DIALOG w formacji kapłańskiej*, Kraków 2013, s. 19. Ks. dr D. Stachowiak CR całą swoją dysertację doktorską poświęcił tematowi dialogu w formacji kapłańskiej. Zaś kolejny współbrat drąży „naukę i świętość” w formacji kapłańskiej – ks. dr Wojciech Młeczko CR, *Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców*, Kraków 2014. W pracy doktorskiej (wersja książkowa) daje odpowiedź na postawione przez siebie pytanie: „Jak zmartwychwstańcy formowali kapłanów?”; patrz także: ks. dr Damian Korcz CR, *Życie w rytmie Paschy*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2010. Zachęcam do osobistego zgłębienia tych naukowych dzieł. Chrześcijaństwo jest religią dialogu bosko-ludzkiego. Siostra Eleonora Henschke CR prezentuje „idee przewodnie formacji zakonnej” w działalności pedagogicznej założycielki zmartwychwstańek, bł. Celiny Borzęckiej CR, *W stronę pełni człowieczeństwa, Celina Borzęcka pedagog i krzewiciel oświaty 1833-1913*, Poznań 2010, s. 148-202. Cennym źródłem myśli wychowawczej i jej praktycznego wcielenia przez Matkę Celinę Borzęcką można znaleźć w *Pamiętniku dla mych córek*, Studium Zmartwychwstańskie, Rzym 2019.

²³ Międzynarodowa Komisja Formacji Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, *Formacja Zmartwychwstańcza*, nr 155; patrz także: nr 161. 165-169.

Opatrzności w historii Narodu oraz gdy piętnował (wraz z innymi zmarłychwstańcami tamtej epoki), wady i grzechy narodowe. Czerpał z głębi własnej duszy, nieprzeciętnego rozumu, rozległej historii Polski. W kazaniu *o ślubie Jana Kazimierza* mianym w Ostendzie w 1858 roku²⁴ omawiając to, co Naród winien oddawać swojej Królowej, tak uzasadnia jeden z „narodowych *podatków*”: „Czystość żyje ofiarą: jest ciągłą ofiarą, wyrzeczeniem się. Stworzenie nie może dać Bogu ze swojej pełni żadnego daru, żadnego podatku brzęczącą monetą. Jest nicestwo, nędza. Ale może zapłacić mamoną tego świata, jeśli się jej wyrzeczy; mamoną rozkoszy cielesnych, mamoną bogactw; to wszystko pieniądz dobry, jeśli Bogu w ofierze oddany. Stąd czystość serca; stąd czystość ducha”²⁵. Takie cnoty rozświetlają również mroki współczesności, a bez wątpienia św. Józef hojnie nimi się dzieli. Cała Rodzina go wspomaga.

5. Zmartwychwstaniec umiłowany przez współbraci (w domu zakonnym). Miłość braterska jest codziennym polem uprawnym dla zakonników lokalnej wspólnoty. *Konstytucje* upewniają nas – już na etapie formacji podstawowej, iż „zakonnicy będą tworzyć takie wspólnoty wiary, jak te opisane w *Dziejach Apostolskich* (Dz 2,42) i pismach Bogdana Jańskiego, które pozwolą doświadczyć życia prawdziwie chrześcijańskiego, kultu, przyjaźni i wzajemnej akceptacji. W takich to właśnie wspólnotach ludzie mogą pogłębiać swój szacunek dla chrześcijańskiego, kulturowego i narodowego dziedzictwa, ucząc się również przewycięzać ograniczenia wynikające z pochodzenia i z uprzedzeń klasowych, kulturowych czy narodowościowych”²⁶.

Statuty nasze jednoznacznie zachęcają: „W codziennych kontaktach zakonnicy niech dążą do maksimum delikatności i taktu, zachowując zawsze

²⁴ Piotr Semenenko CR, *Kazania przygodne*, t. I, Kraków 1923, s. 331-341.

²⁵ *Zmartwychwstańcy dla odrodzenia Polski. Kazania patriotyczne*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2018, s. 199.

²⁶ KCR 206.

zasady dobrego wychowania. Niech praca i sama postawa we wszystkich okolicznościach będzie apostołstwem”²⁷. Nigdy nie powinno wygasać *pragnienie miłości* wzajemnej wypływające z serca przemienionego Ewangelią Jezusa Chrystusa. Miłość braterska, to chęć, zdolność oraz przekonanie, „że Bóg powołuje nas, abyśmy żyli razem jak bracia – dzieląc się darami, jakie otrzymaliśmy, pomagając sobie wzajemnie, modląc się i pracując razem dla Jego chwały. Powołał nas, abyśmy byli wspólnotą, która jest żywym znakiem ewangelicznych wartości: sprawiedliwości, prawdy i miłości”²⁸, dlatego „czynimy naszym Chrystusowe pragnienie, by rozpałić ogień Bożej miłości w sercu każdego człowieka na tej ziemi”²⁹. Siostry Zmartwychwstanki w zakonnym *Modlitewniku* wyznają wiarę, iż realizują swój *Charyzmat*, a przekonanie to wypowiadają w następujący sposób:

„Głosimy radosną nowinę, że Chrystus zmartwychwstał i żyje w nas.

Otwieramy się na działanie Ducha Świętego, aby poznać siebie w prawdzie i Jego mocą nieustannie umierać sobie i zmartwychwstawać do nowego życia.

Razem z Jezusem miłujemy Wolę Ojca i wiernie ją pełniemy.

Radykalnie przeżywając naszą konsekrację zakonną, jesteśmy znakiem przyszłego zmartwychwstania.

Tworzymy z Siostrami wspólnotę ożywioną prawdziwą miłością, prowadzącą do jedności serc.

Świadcząc o Chrystusie Zmartwychwstałym jako zwiastunki nadziei, radości i pokoju, pracujemy w jedności z Kościołem nad moralno-religijnym odrodzeniem społeczeństwa”³⁰.

²⁷ STATUTY Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa, nr 54, Kraków 2021.

²⁸ KCR, *Charyzmat*.

²⁹ KCR, *Misja*; patrz także: 7.

³⁰ MODLITEWNIK, Rzym 2015, s. 1-2.

Pamiętamy jednocześnie o ostrzeżeniu papieża Franciszka, że „nikt nie zapali kogokolwiek, jeśli sam nie będzie płonął” ogniem Bożego Ducha, co młodzi kapłani usłyszeli w podobnym tonie od o. Hieronima Kajsiewicza CR w XIX wieku³¹. Praktyka życia wspólnego w *Domku* Jańskiego stanowi model dla każdej wspólnoty zmartwychwstańców, gdyż „w czasie zebrzań lokalnych zakonnicy oceniają swoje życie i posłannictwo w świetle Ewangelii, charyzmatu Zgromadzenia i znaków czasu. Ponadto muszą oni sobie wzajemnie pomagać, zachęcać się i doceniać się nawzajem oraz wzywać się do nawrócenia poprzez coraz wierniejszą odpowiedź na Jezusowe wartości. Kiedy ufamy sobie na tyle, by mówić prawdę w miłości, wówczas napięcia codziennego życia mogą być zredukowane lub nawet całkowicie wyeliminowane poprzez doświadczenie pojednania”³². Nadmierne nagromadzenie zranień w nas żyjących powoduje trudności w relacjach, podziały, mury i wzajemne niechęci a nawet wykluczenia z przestrzeni zakonnego *hic et nunc*.

Miłość braterska i życie w prawdzie wprowadzić nieraz mogą w przestrzenie zła i nieprawości, które zmuszą do wyraźnego upomnienia, po ujawnieniu tejże nieprawości a nawet przestępstwa, jakiego dopuścił się

³¹ „Aby w innych obudzić wiarę trzeba ją mieć żywą, aby zapalać w sercach bliźnich miłość Pana Boga, trzeba nią płonąć; aby przekonać, trzeba być przekonany. [...] A zatem życie niepokalane i pełność Ducha Bożego stanowią przede wszystkim apostołskie kaznodziejstwo”, ks. H. Kajsiewicz CR, *Rady dla młodych księży*, Kraków 1999, s. 48; patrz także: „*Wycinki nabożne*”, red. ks. Kazimierz Wójtowicz CR, wyd. ALLELUJA, Kraków 2011, s. 46.

Hieronim Kajsiewicz, ambitnie rywalizujący na niwie poetyckiej z Adamem Mickiewiczem, odkrył powołanie do kapłaństwa w dniu 15. sierpnia 1835 roku: „*Pierwszy któremu Kajsiewicz to objawił tego samego dnia jeszcze, był Adam Mickiewicz. Posłyszawszy tę dobrą nowinę, [Mickiewicz] rzucił mu się na szyję i zawołał rozrzuwiony: niechże będą Bogu dzięki!*” Gdy ich serdeczna przyjaźń się już rwała, w trudnym dla Kajsiewicza liście (z dnia 31.10.1835 roku), Mickiewicz – w tonie polemicznym – komunikuje mu: „*Zbyt wiele pisaliśmy dla zabawy albo celów zbyt małych... mnie się zdaje, że wrócą czasy takie że trzeba będzie być świętym żeby być poetą, że trzeba będzie natchnienia i wiadomości z góry o rzeczach których rozum powiedzieć nie umie, żeby obudzić w ludziach uszanowanie dla sztuki, która nadto długo była aktorką, nierządnicą lub pospolitą gazetą*”; w: Krzysztof Rutkowski, *Niedokończony poemat Hieronima Kajsiewicza*, Przechadzki, s. 148, 150. W kapłaństwie Hieronim odnalazł nową przestrzeń dla swojego życia, kaznodziejstwa i ewangelizacyjnej posługi w pełni wykorzystując ofiarowane mu przez Boga talenty (zwany jest *Skargą epoki romantyzmu*).

³² KCR 139.

współbrat (z wykluczeniem tajemnicy spowiedzi i duchowego kierownictwa). Nieakceptacja grzechu zakłada miłość, wyrozumiałą łagodność oraz konsekwentną wytrwałość względem błędzącego. Trzeba przy tym pamiętać o pouczającym przesłaniu i mądrości płynącej z przypowieści „o źdźble i belce w oku”. Warto również przypomnieć, iż nie tylko przełożony „będzie naśladował uprzejmość i przystępność Chrystusa, a współbraci będzie wspierał przykładem, modlitwą, radą, zaufaniem i zachętą. Nawet trudny obowiązek udzielania upomnienia może być posługą miłości, jeżeli przełożony będzie okazywał cierpliwość, wyrozumiałość, ostrożność w potępieniu i przebaczenie na wzór Chrystusa przebaczącego Piotrowi po jego zaparciu się (J 21,17)”³³.

6. Zmartwychwstaniec umiłowany przez Lud Boży. Szczególnie wyrażnie i publicznie doświadczamy owej wdzięczności przy okazji różnych jubileuszy, celebrowania urodzin czy imienin, a ostatecznie podczas pogrzebu współbrata. Lud Boży, razem z rodziną zakonną, niech w każdym dostrzegają dobro i piękno warte częstego wyartykułowania, również względem siebie. Potrzebujemy prawdy i miłości we wzajemnych odniesieniach, aby przynosić chwałę Zmartwychwstałemu, a ujawniając błogosławione owoce przyjaźni z Nim, dzielić je wraz ze wspólnotą domową i apostolską. Miłość pasterska nie jest interesownym głaskaniem, aby nikomu się nie narazić, ale walką o Chrystusową Owczarnię, jej duchowy wzrost i bezpieczeństwo. W budowaniu Królestwa Bożego często dochodzi do polaryzacji z królestwem tego świata. Pójście na układy z grzechem oraz negacja podstawowych wartości i Przykazań lub beczynność pasterska, są zdradą misji zleconej przez jedynego Dobrego Pasterza, który samego siebie składa w ofierze broniąc powierzonego Ludu i mu służąc. Zatem „w tym duchu każdy zmartwychwstaniec może oddać się całkowicie dziełu

³³ KCR 47 (z drobną kosmetyką językową).

Chrystusowemu i osiągnąć duchowość właściwą dla pasterza Ludu Bożego. Będzie się uczył wyrzekać swej wygody, aby móc podejmować coraz to większe wysiłki przy spełnianiu swoich obowiązków pastoralnych i realizowaniu nowych idei duszpasterskich pod natchnieniem Ducha Świętego. Ponadto będzie on urzeczywistniał ducha Zgromadzenia, który domaga się, by umierał on dla samego siebie i zmartwychwstawał z Chrystusem po to, żeby jego nowe życie z Chrystusem stało się dobrodziejstwem dla Ludu Bożego. Niech służy radośnie, aby w ten sposób mógł się okazać nowy porządek ustanowiony przez zmartwychwstałego Chrystusa” (Ap 21,1-7)³⁴.

Św. Teresa z Avila przyjęła św. Józefa jako swego adwokata i pośrednika, na którym nigdy się nie zawiodła; swoją miłość wypowiadała w modlitwie:

„Chwalebny Patriarcho, święty Józefie,
w którego mocy jest uczynienie możliwym tego, co niemożliwe,
spiesz mi na pomoc w chwilach niepokoju i trudności.
Weź pod swoją obronę sytuacje bardzo poważne i trudne,
które Ci powierzam, by miały szczęśliwe rozwiązanie.
Mój ukochany Ojczy, w Tobie pokładam całą ufność moją.
Niech nie mówią, że przyzywałam Ciebie na próżno,
a skoro z Jezusem i Maryją możesz wszystko uczynić,
ukaż mi, że Twoja dobroć jest tak wielka jak Twoja moc.
Amen”.

³⁴ KCR 195.

II. ZMARTWYCHWSTANIEC – CZUŁY, JAK ŚW. JÓZEF

1. Zmartwychwstaniec jest czuły na obecność, natchnienia i działanie Ducha Bożego. Zarówno „w realu” jak i poprzez sny św. Józef otrzymywał Boże rozkazy, które domagały się natychmiastowego działania – bez ociągania się i dyskusji. Zakonnik ze szkoły Zmartwychwstałego Pana uczy się, zarówno w formacji podstawowej jak i ciągłej oraz indywidualnie i we wspólnocie zakonnej/eklezyjalnej, wrażliwości na sposoby Bożego działania a również rozróżniania, co od Boga pochodzi, a co od świata, czy własnego JA, lub jest podszeptem Złego. Powołanie do pasterskiej posługi we wspólnocie Kościoła zobowiązuje do rozeznawania duchów i znaków czasu. Owa czułość, na którą tak wielki i częsty akcent kładzie papież Franciszek, odznacza się delikatnością i wrażliwością na człowieka ubogiego, zmarginalizowanego oraz wykluczonego, gdy z różnorodnych powodów nie pasuje do – wykreowanego przez moźnych – tego świata. Każda epoka ma swoje kryteria i tworzy prawa nie pozwalające człowiekowi „być” – jakim jest, bo filtruje się jego godność przez „mieć”. Preferuje to zawężony obraz człowieczeństwa, nieprawdziwy, dyskryminujący i napiętnujący. To znamię świata odcisnięte na osobie – całkowicie inne niż otrzymane przez Boga na chrzcie świętym, a nawet to, które otrzymał Kain, aby chroniło go przed zemstą kogokolwiek z ludzi. Trzeba regularnie i często, najlepiej podczas „kwadransa szczerości”, rozeznąć własne napiętnowania i kryteria oceny innych – zwłaszcza współbraci.

2. Zakonnik CR jest czuły, ale nie zniewieściały, bowiem „wychodzimy naprzeciw wszystkim, ale szczególnie solidaryzujemy się z ludźmi poniżonymi przez niesprawiedliwe struktury”³⁵. Czymś zatem oczywistym jest nasza wrażliwość na drugiego (współbrata, biedaka z marginesu świata

³⁵ KCR, *Misja*.

i Kościoła/Zgromadzenia). „Nowe oczy i nowe serce” otrzymane przez Boga, z *Dekalogiem* wypisanym w sercu, pomagają zmartwychwstańcowi dostrzec tych, co daleko (np. w krajach tradycyjnie postrzeganych jako misje *AD GENTES*) i tych, co blisko (w tym samym domu zakonnym i apostołacie), aby przyjść im z pomocą przez empatyczną obecność, nieosądzające wysłuchanie i ewangeliczną podpowiedź, że „nie zostawię Cię w potrzebie, jeśli pozwolisz; wiedz na pewno, że w modlitwie będę zanosił Cię przed Boże Oblicze z wiarą i ufną miłością, jaką wykazali ci czterej z paralitykiem” na noszach. Brak czułości oznacza brak miłości, brak szczerzej otwartości na drugiego.

3. Zmartwychwstaniec jest czuły – czujny i czuwający, bo oczekuje woli Boga, bo rozeznaje, czy przez bliźniego i okoliczności Pan nie wypowiada polecenia, aby ruszyć na krańce świata z Dobrą Nowiną i objawianiem Jego Królestwa: prawdy, miłości i sprawiedliwości. Boski Nauczyciel zachęcił i nakazał nam „czuwanie i modlitwę”, jako charakterystyczną i stałą postawę życia. Czujność motywowana jest oczekiwaniem na Oblubieńca, który w każdej chwili może nadejść, aby celebrować weselną ucztę Paschy. Czuwanie, choć atakowane znużeniem, charakteryzuje uczniostwo i służebność każdego, kto poszedł za Jezusem z Nazaretu wypowiadając własne „fiat” – zarazem maryjne i józefowe. Data pierwszych ślubów zakonnych rozpoczyna głębszą komunie z Tym, który „pierwszy nas umiłował i samego siebie dał w ofierze za nas”. Czujność jest jak postawa kogoś, kto nosi w sobie – z łaski Boga – drogocenny skarb w glinianym naczyniu. Nie chce pozwolić, aby cokolwiek zagroziło pięknu i boskiej wartości tego daru. Czujność jest dobrą zgodą na bezwarunkowe pełnienie „woli Ojca, który jest w niebie”; to dyspozycyjność na wzór służącej obserwującej spojrzenia i gesty swej pani, aby natychmiast wypełnić jej rozkaz; czujność pomaga dostrzec dziejące się wydarzenia boskie i ludzkie, aby na ich

skrzyżowaniu dokonała się Komunia i unia hipostatyczna w egzystencjalnym i eucharystycznym Misterium.

4. Zmartwychwstaniec jest czuły na znaki czasu i miejsca. Pascha jest darem nieustannie trwającym w Jezusie Chrystusie i odradzającym wszelkie istnienie. Człowiek – ukoronowanie stworzenia, jako jedyny jest świadomym współuczestnikiem doświadczenia czułości Boga i sam potrafi być czuły na znaki, w których Bóg się objawia, a najwspanialszym z nich jest drugi człowiek. Rozpoznajemy miejsca i kontemplujemy ślady obecności Syna Bożego w Jego ziemskiej Ojczyźnie. Zmartwychwstańcy od wielu lat mają swego delegata w Jeruzalem, by czerpać światło, moc i nadzieję z grobu Jezusa, z którego wyszedł – zgodnie z zapowiedziami Pisma – zwycięski, bo z martwych powstały.

To wspólnocie zakonnej zrodzonej z dziewiętnastowiecznej zawieruchy paryskiego bruku, Opatrzność nadała imię – *Bracia Zmartwychwstania*. Wędrowka drogami, które znały stopy Mistrza z Nazaretu, jest chodzeniem za Mesjaszem codziennie zapraszającym: „Pójdź za Mną!” Wrażliwość na Obecny „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” jest wezwaniem do pielęgnowania misterium „Słowa, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami” – po tajemnicę eucharystycznej Miłości, jaką przyjął bezwiednie chleb mocą konsekracji. Każdy kościół stał się tym samym przestrzenią Boga i Jego przyjaciół. Nawet więcej – każdy ochrzczony jest świątynią Ducha Świętego.

Nasze domy zakonne i apostolaty są miejscami, w których objawia się „siła naszego Zgromadzenia, a ta jest zależna od intensywności życia duchowego i owocnego apostolatu każdej lokalnej wspólnoty. Z tego powodu poszczególne domy muszą być wspólnotami chrześcijańskimi pełnymi życia, w których wyraża się i wzrasta wiara, nadzieja i miłość każdego zakonika.

- a) WIARA – wyraża się i wzrasta wówczas, gdy dzielimy się naszymi chrześcijańskimi wartościami, celebруемy razem Eucharystię i wspólnie się modlimy.
- b) NADZIEJA – wyraża się i wzrasta wówczas, gdy dzielimy się naszymi smutkami i radościami, dodajemy sobie odwagi i pomagamy w osiągnięciu naszych duchowych i apostołskich celów.
- c) MIŁOŚĆ – wyraża się i wzrasta, gdy wzajemnie okazujemy sobie troskę, współczucie i Chrystusowe przebaczenie; gdy poprzez szczerą miłość w stosunku do wszystkich zakonników, z którymi przypadło nam żyć w danej wspólnotcie, stajemy się znakiem nieograniczonej miłości Boga³⁶.

5. Papież Franciszek z czułością zauważa, że „także poprzez niepokój Józefa przenika wola Boża, Jego historia, Jego plan. W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas także, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi. Czasami chcielibyśmy mieć wszystko pod kontrolą, ale On zawsze ma szersze spojrzenie³⁷. Czułość znamionuje postawę życiową powołanego; jest ucieleśnieniem i delikatnym, choć skutecznym objawieniem przynależności i bycia na usługach czułego Boga. Taką postawę wypracowuje się przez całe życie i w każdych okolicznościach. To godziny medytacji Bożego Oblicza w ciszy i samotności; w doświadczeniu pustyni uwrażliwiającej na *istnienie*, głos oraz znaki, które sprawiają, iż lepiej widzimy i słyszymy Obecnego. Gdy zabraknie tak czulej i serdeczniej przyjaźni tępiejemy na wszystko, co Boże i ludzkie zarazem. Są to próby nie zawsze udane, skrywają to konfesjonały, gdy wyznajemy grzechy oraz brak czulej delikatności względem sióstr i braci. Otrzymane przebaczenie

³⁶ KCR, por. 135.

³⁷ Franciszek, *PC*.

z sakramentalnym obowiązkiem zadośćuczynienia, przemienia nas w ludzi nadziei i miłosierdzia, ponieważ „przebaczyliśmy z serca naszym winowajcom” – zwłaszcza współbraciom. Mimo wysiłków zagłuszania głosu Boga i Jego śladów w poganającym świecie, zmartwychwstańcy niezmiennie są znakiem i sługami paschalnej nadziei, bowiem „zwiastujemy wyzwolenie i zbawienie każdej osoby i całego społeczeństwa jako przejście ze śmierci do życia, w którym każde zło i niesprawiedliwość zostaną przewyżczone”³⁸. Czułości domaga się także trudny obowiązek upomnienia, pouczenia i zachęty. Akceptacja braterskiego upomnienia potrzebuje serca gotowego do nawrócenia i przyjęcia prawdy o sobie samym. Trzeba pokornie przyznać, że jesteśmy w tym temacie dosyć niepojętymi uczniami. Zbyt wielu faktów dostarcza zakonna codzienność i krzątania Zarządu, aby gasić zarzewia wielorakich konfliktów, wznieconych urażonym *ja*. Pęknięty balon napompowanym *ego* gwałtownie ujawnia pustkę intelektualną i duchową osoby konsekrowanej oraz najzwyczajniejszy brak osobistej kultury.

³⁸ KCR, *Misja*.

III. ZMARTWYCHWSTANIEC – **POSŁUSZNY**, JAK ŚW. JÓZEF

1. Sny odegrały istotną rolę w życiu i misji św. Józefa. Bóg w ten sposób komunikował się z nim i objawiał swoją wolę. Posłuszeństwo opiekuna Świętej Rodziny jest dla nas biblijnym wzorem do naśladowania i urzeczywistnienia tego ideału w zmartwychwstańczym powołaniu³⁹. „W życiu duchowym należy wszystko czynić razem z Bogiem, który pierwszy udziela człowiekowi łaski do działania... Nie wystarcza postawa negatywna polegająca na niestawianiu oporu. Konieczne jest świadome, pochodzące z miłości i zdecydowane przyłączenie się współpracującej woli, ponieważ samo upodobanie w łasce nie jest jeszcze współpracą. Bóg żąda, by człowiek pozwolił na działanie łaski, a następnie współdziałał z nią całym rozumem i wolą”⁴⁰. Pismo św. (*Mt*) w czterech snach opisuje bezwarunkowe i bezgraniczne posłuszeństwo św. Józefa:

- *Mt 1,20-21 (nie bój się wziąć do siebie Maryi...),*
- *Mt 2,13 (wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu...),*
- *Mt 2,19-21 (wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela),*
- *Mt 2,22-23 (przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł).*

2. *Konstytucje* opisują posłuszeństwo i służbę zakonnika w czternastu artykułach⁴¹. Wiedza na temat ślubu i cnoty posłuszeństwa jest dla zmartwychwstańców czymś jasnym i oczywistym, ale niekoniecznie tak prosto i bezboleśnie przekłada się na życie. Posłuszeństwo zakonne jest codzienną paschą przeżywaną w zjednoczeniu z Jezusem i braćmi. Już

³⁹ Paweł. Smolikowski CR, *Rozmyślania wspólnie z Chrystusem Panem odbywane*, tom III, Kraków 1924, s. 41-43. Znajdujemy tu biblijne i duchowe reperkusje w życiu doskonałym osoby konsekrowanej, bowiem „on [św. Józef] jeden w tej rodzinie był jako my, w grzechu pierworodnym poczęty, a więc z tymi samymi słabościami, co i my” (s. 41).

⁴⁰ Ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański odwołuje się do zmartwychwstańczej szkoły duchowości w celu zrozumienia duchowych elementów w koncepcji wychowania ks. Pawła Smolikowskiego CR, seria: *Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja*, t. XVIII, Ks. Paweł Smolikowski CR: *Życie dla Boga, Kościoła i społeczeństwa*, Kraków 2019, s. 43-59.

⁴¹ KCR 40-53.

ogólne zasady życia ślubami eksponują wartość przynależności ślubowanej Bogu we wspólnocie zakonnej, gdyż:

- a) Naśladowanie Chrystusa uznajemy za najwyższą regułę życia (Ewangelia)⁴²;
- b) Oddajemy się całkowicie i poświęcamy zmartwychwstałemu Chrystusowi w życiu zakonnym – to jest „akt wiary, mocą którego dajemy odpowiedź na Boże wezwanie do całkowitego oddania Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu siebie samych wraz z wszystkimi uzdolnieniami, możliwościami i siłami”⁴³;
- c) Życie według ślubów jest pomocą w rozwoju osobowym i w osiągnięciu chrześcijańskiej dojrzałości... zaś praktyka ślubów przyczynia się do urzeczywistnienia życia wspólnego i do wypełnienia naszej misji⁴⁴;
- d) Śluby wskazują Ludowi Bożemu na „możliwość życia według rad Jezusa i są prorockim świadectwem prymatu Boga i wyższych wartości – nadprzyrodzonych i wiecznych, w przeciwieństwie do naturalnych i doczesnych”⁴⁵.

Posłuszeństwo zakonnika nie jest aktem przymusu, ale odwzajemnionym darem świadomej i dojrzałej wolności, czego zresztą domaga się ustawodawstwo kościelne. Temu też służy formacja podstawowa mająca continuum w formacji ciągłej zmartwychwstańca. Kardynał Konrad Krajewski opowiada o zwykłej świętości swojej mamy i babci. Przedstawia różne sytuacje życia innych przekonująco świadcząc o nadzwyczajnych w swej prostocie cudach miłości Boga do człowieka. Patrzymy daleko, a Bóg jest tak bliski, że aż trudno Go znaleźć, bo wmieszał się w człowieczeństwo, bardziej niż odrobina wody zmieszana z winem w eucharystycznym kielichu;

⁴² KCR 12.

⁴³ KCR 13.

⁴⁴ KCR 14.

⁴⁵ KCR 15.

schował się w sercu każdego z nas, by inni mogli Go tam rozpoznać, nawet jeśli nie jest to łatwe, o czym poucza jedna z opowiastek wyszperana i opisana przez ks. K. Wójtowicza CR. Bóg zapragnął zabawić się w chowanego z ludźmi. Pytając różnych o to, „jakie miejsce będzie najpewniejsze, by się dobrze schować” – od słynnego nauczyciela usłyszał: „Ukryj się, Panie, w ludzkim sercu; będzie to ostatnie miejsce, o jakim ludzie pomyślą, że Ty się tam ukryłeś”⁴⁶. Chętnie objawia się w oczach, gestach, uśmiechu... „Idź i bądź piękny. Na każdą sytuację znajdziecie odpowiedź w Ewangelii”⁴⁷, z którą św. Józef mieszkał pod jednym dachem.

Ojciec Piotr Semenenko CR ułożył i pozostawił *AKT ZUPEŁNEGO ODDANIA SIĘ BOGU*⁴⁸, który wprowadza w mistyczną przestrzeń Boga i człowieka. Jakże piękna i święta wolność a zwłaszcza miłość emanuje z tego tekstu. Niech się on stanie częstą medytacją w naszym ascetycznym życiu:

„O Boże mój!
 Ojczy, Synu i Duchu Święty!
 Otom jest to nicestwo, któreś Ty stworzył z miłości i dla miłości.
 O Jezu mój!
 Otom ten grzech, któryś Ty zmasał, odkupując Krwią Twoją Przenajświętszą.
 I teraz na nowo, tak, jak było od początku.
 O Boże mój, o Jezu mój!
 Jestem Twoją myślą, aby być Twoją chwałą.
 Jestem Twoją rzeczą, aby być Twoim upodobaniem.
 Jestem Twoim dziełem, aby być Twoim królestwem.
 Jestem tym niczym w mej osobie, które wierne Twej łasce, ma się stać:

⁴⁶ Kazimierz Wójtowicz CR, *Glosarium*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2007, nr 237, s. 277: *Serce to cząstka człowieka, / Które tęskni, kocha i czeka* (Adam Mickiewicz); *Wielkie umysły rządzą światem; wielkie serca go zbawiają. Wierność ma spokojne serce* (William Szekspir).

⁴⁷ Kard. Konrad Krajewski, *Zapach Boga*, Kraków 2019, s. 34 n.

⁴⁸ Ks. Piotr Semenenko CR, *Listy duchowne*, Kraków 1924, s. 45-47. Ten *Akt oddania...* znajdujemy też w *Modlitewniku Sióstr Zmartwychwstanek*, s. 79-81 (grafika tekstu uległa zmianie – zapewne dla o. Piotra nie była ona obojętna). Gdyby ktoś nie doceniał dzieł o. Piotra CR, to przyjmijmy świadectwo prof. K. Górskiego na temat chociażby *Mistyki*: „... Jego mistyka jest dziełem wybitnym, tworzy szkołę. Nie jest to coś recypowanego, ale to twór samodzielny, pierwsze wybitne dzieło polskie z tego okresu w XIX w., a może w ogóle pierwsze”, w: K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 288.

Twoją córką, Twoją siostrą, Twoją matką, Twoją oblubienicą i mał-
żonką,

Drugą osobą Ciebie Samego.

Jak Maryja, przez Maryję, razem z Maryją.

Dla wiekuistej rozkoszy Twojej Miłości!

Wierzę w to i dziękuję za to.

Upokarzam się i uwielbiam.

Żałuję i proszę o przebaczenie.

Pragnę i błagam.

Kocham i oddaję się!

Oto cała daję się i oddaję się Tobie, Miłości wiekuista, abyś mnie wziął
i posiadał.

Oddaję Ci moje ciało, mego ducha, moją duszę.

Moje serce, mój rozum, moją wolę.

Oddaję Ci moją osobę, moje ja, z wszelkim jego prawem do siebie.

Oddaję Ci wszystko, ze wszystkim, we wszystkim, na wszystko,
co Ci się tylko podoba.

Bez żadnego warunku, bez żadnego zastrzeżenia.

Na zawsze, na wieczność całą.

Aż do dna istoty mojej, razem z wolną wolą i sumieniem moim.

Wszystko, wszystko, wszystko!

Z miłości oddaję, ślubuję, zaprzysięgam Tobie, Miłości jedyna!

Amen, amen, amen!

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Abyś Ty we mnie, razem ze mną, spełnił wszystko, coś zamierzał sobie.

I aby spełniły się we mnie jak najdoskonalej:

Myśl Twoja i chwała

Rzecz Twoja i upodobanie

Wola Twoja i działanie

Dzieło Twoje i Królestwo

Życie Twoje w mej osobie i moje zupełne zjednoczenie z Tobą.

Zjednoczenie, życie, przemienienie

Królestwo, gody wieczne miłości

Twoje i moje, o Boże miłości!

Ojczy, Synu, Duchu Święty. Amen.

„Ecce ancilla Domini, fiat mihi secundum Verbum Tuum”⁴⁹.

Wiele tekstów odsłaniających dzieło Boga w duszy o. Piotra Semenkeni CR udostępniają „dialogi mistyczne”: *„Z Panem na pustynię”*, czy *„Z Panem w drodze”*⁵⁰.

3. Czcigodny Sługa Boży, ks. Paweł Smolikowski CR poucza nas, swoich współpracowników, że „gdzie jest choćby najmniejsza wskazówka woli Bożej, tam nie trzeba zrażać się przeciwnościami, ale zaufać Bogu, bowiem Pan Bóg od nas rzeczy niemożliwych nie wymaga”⁵¹. Swoje życie zakonne, a w nim

⁴⁹ Piotr Semenkeno CR, w jednym z listów, z 1869 roku – *do zakonnic francuskiej* – bliźniaczymi słowami (w odniesieniu do *Aktu oddania...*) wyklada duchowość osoby konsekrowanej: „Trzeba koniecznie, ażebyś przyszła do tego, byś była owym *nicestwem* szczęśliwym, z którego Pan nasz uczyni wszystko. To jest pierwsza strona tego oddania się doskonałego... Drugą stroną jest to: *Pozwolić Mu żyć w tobie*”. W dalszej części *Listu* o. Piotr szczegółowo objaśnia „oddanie się zupełne Bogu”, *Listy duchowne*, s. 18-22.

⁵⁰ Zeszyty Historyczno-Teologiczne nr 9 (2003), s. 242-252; *Pisma duchowe i mistyczne księdza Piotra Semenkeni*, WN UPJPII, Kraków 2016, s. 147-165 (ACRR, sygn. 4778 i 4039). O. Piotr ten utwór napisał na Mentorelli 1861 roku.

⁵¹ *BROSZURA* o Czcigodnym Słudze Bożym, ks. Pawle Smolikowskim CR. Budujące są i zachęcają do naśladowania świadectwa współczesnych świadków życia i postugi naszego Współbrata: „*Był to prawdziwy wzór kapłana i zakonnika... Myślę, że możemy śmiało modlić się do niego, bo przecież chyba Pan Jezus go już przyjął do Siebie. Jego, który z taką gorliwością głosił życie Chrystusa w nas i zaparcie się siebie, które w życiu swoim bez przestanku praktykował*” (abp Adam S. Sapieha). „*O. Paweł był dla siebie nieubłagany, ale dla innych był samą dobrocią i miłością... Ogromna prostota uderzała w jego postaci, przenikała jego słowa, była głównym znamieniem jego pięknego, przejrzystego stylu. W jego prostocie i prawdzie tkwił taki wdzięk, że da się on porównać jedynie z urokiem dzieciństwa. (...) Był najpilniejszy w modlitwie: godzinę codziennie poświęcał na modlitwę myślną i dziękczynienie, po południu zawsze był na adoracji*” (abp Józef Teodorowicz). „*Dobry zakonnik, chluba i ozdoba Zgromadzenia Zmartwychwstańców*” (kard. Aleksander Kakowski).

„*Wielkość [o. Pawła] polegała przede wszystkim na szlachetności charakteru, wierności obowiązkowi i rzetelnej cnocie. Świata zawsze, ale chyba szczególnie naszej współczesności potrzeba wielkości. Zarazem ceni on ją, gdy umie ukryć się w szarzyźnie spraw codziennych i w zwyczajnych obowiązkach. Rzecz charakterystyczna, że choć światu niewątpliwie potrzeba Świętych, to jednak nie lubi on tych, którzy odznaczają się jakkolwiek nadzwyczajnością. Osoba o. Pawła jest pod tym względem zupełnie „czysta”; jest on daleki od jakiegokolwiek niezwykłości. Jeśliby wolno było zaryzykować porównanie, to można by znaleźć u niego duchowe podobieństwo do najbardziej milczącego i cichego Świętego, jakim był św. Józef Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny. Swoje codzienne obowiązki, bez względu na ich charakter doczesny, spełniał z całą miłością do Boga i z pełnym oddaniem wobec bliźnich. Wszystko w czym widział dla siebie Wolę Bożą realizował z jak największą wiernością i dokładnością. Co zaś najbardziej godne uwagi, że pełnił to z całą naturalnością i zwyczajnością. Spotykamy czasem ludzi, którzy dbają o dokładność i chcą być obowiązkowi, ale zarazem nie mogą się powstrzymać przed pokusą mówienia o tej swojej postawie życiowej, a przynajmniej przed chęcią pokazania tego. Od takiego zachowania daleki był o. Paweł. Dla niego spełnianie Woli Bożej i staranie o wierność w odpowiadaniu na Boże wymagania było sprawą najzupełniej oczywistą, o której nie miał potrzeby mówić komukolwiek. Warto też podkreślić, że ta jego zwyczajność stanowi pewną trudność dla biografów, którzy zmuszeni są ukazywać te zwykłe codzienne jego sprawy. Z tą swoją zwyczajnością podchodził on do każdej sprawy.*”

posłuszeństwo, rozumiał i realizował według następującej triady, znanej i uzupełnionej przez o. Piotra Semenenkę CR:

„To, co Bóg chce;
tak jak Bóg chce;
i kiedy Bóg chce⁵²;
dlatego, że Bóg chce”⁵³.

Trafnie zauważył generał Zgromadzenia, o. Bernard Hylla CR, gdy zwrócił się do nas w *Liście okólnym do Braci*: „Posłuszeństwo w swej warstwie etymologicznej odsyła do *słuchu*, czyli do otwarcia się na drugiego i do chęci przyjęcia tego, co on chce zakomunikować. Znaczy to, że w swej istocie rada ewangeliczna posłuszeństwa, w naszej rzeczywistości podniesiona do rangi ślubu, do swej realizacji potrzebuje dwóch: Tego, który mówi i tego, który słucha. Tym, który mówi jest oczywiście Pan Bóg, ale – trzeba pamiętać – czyni to poprzez różnorakie pośrednictwa zewnętrzne:

- wydarzenia życia,
- poruszenia wewnętrzne,
- głos sumienia,
- wymagania wynikające z otrzymanego powołania,

*Każde też spięcie napotkane w życiu umiał miłośnie i spokojnie rozładować. Sam zaś po prostu nie umiał nikomu dokuczyć. Jego słowa i sposób bycia były tak spokojne, że aż trudno sobie w ogóle wyobrazić u niego jakieś ostre czy mocne reakcje. Tak jak trudności i kłopoty codzienne znosił z poddaniem się Woli Bożej i bez buntu, tak podobnie rozwiązywanie wielkich i małych problemów było u niego przemodlone, spokojne i dojrzałe. Obok tych wartości ludzkich widzimy w o. Pawle wzór szlachetnego i gorliwego misjonarza, utalentowanego pedagoga, wzorowego zakonnika i kapłana, a nadto głębokiego teologa i pisarza”, o. Jerzy Mrówczyński CR, *Sługa Boży Ojciec Paweł Smolikowski*, Jabłonowo Pomorskie 2011.*

Ks. Paweł Smolikowski CR żył w latach: ur. 1849 (4.02) zm. 1926 (1.09), a w dniu 18 grudnia 2017 roku papież Franciszek podpisał dekret o heroiczności jego cnót (w tym samym dniu, papież podpisał dekret o heroiczności cnót Czcigodnego Sługi Stefana Kard. Wyszyńskiego). Ks. K. Wójtowicz CR, w niewielkich rozmiarów książeczce, zaprasza nas do „biegu przez płotki” wraz z o. Pawłem: „... W tym biegu owe płotki (aczkolwiek to konkurencja lekkoatletyczna) traktuję jako ustawione (przez los, Opatrzność, czy przełożonych?) przeszkody, które trzeba pokonać, przekroczyć i biec dalej, aby dotrzeć szczęśliwie do celu...” – *O jednym Zmartwychwstańcu, którego żywot był jak „bieg przez płotki”*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2021, s. 11-12; oraz dwie homilie o. Wójtowicza CR związane z dziękczynieniem za *Dekret o heroiczności cnót ks. Pawła Smolikowskiego CR* i na start tzw. *Zmartwychwstańczej Jedenastki*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2018.

⁵² Tamże (podkreślenia moje). Widać jedność Mistrza (o. Piotr) i Ucznia (o. Paweł).

⁵³ Piotr Semenenko CR, *Życie wewnętrzne*, Lwów 1931, s. 71/72.

- *zdrowe zasady* kierujące funkcjonowaniem wspólnoty,
- rozporządzenia tych, którzy posługują władzą,
- normy wynikające z Konstytucji, statutów i innego rodzaju ustawodawstwa partykularnego.

Te wszystkie rodzaje pośrednictw ludzkich, niejednokrotnie niedoskonałych, a mimo to wiążących w sumieniu, mają jedno na celu: pomoc w poznawaniu i czynieniu woli Bożej⁵⁴. Ojca Witkowskiego Piotr Semenkeno CR przekonuje: „W tym posłuszeństwie jest dla Ciebie najpewniejsza, zupełnie pewna rękojmia Twego zbawienia i łaski Bożej dla Ciebie”⁵⁵.

Ks. Paweł Smolikowski CR, w wykładzie duchowości paschalnej, ukierunkowanym na siostrzaną wspólnotę Zmartwychwstanek, wprowadza znane wcześniej kategorie zakonnego posłuszeństwa⁵⁶:

- Postuszeństwo *ślepe* – zawiera następującą regułę, „że podwładnym nie wolno przedkładać swoich racji... Niedogodność z takiego *ślepego posłuszeństwa* jest i ta, że podwładna potrzebuje wciąż rozkazów, bo zostawiona sama sobie, nie będzie szła według jednej myśli kierującej, nie przyswoiwszy jej sobie zastanawianiem się nad nią. Choć będzie jedność działania, może nie być jedności rozumienia... Przykład posłuszeństwa ślepego niech będzie w ofierze Abrahama⁵⁷ i postawie św. Józefa;
- Postuszeństwo *nie ślepe* – ma tę niewygodę, że:

⁵⁴ Bernard Hylla CR, *List Okólny do Braci*, nr 2, Rzym 2014; por. *Faciem tuam, Domine, requiram*, 9.

⁵⁵ Piotr Semenkeno CR, *List do o. Witkowskiego* (rks 3471, VIII, 1874), w: *Studia Zmartwychwstańcze, Listy*, t. III s. 24.

⁵⁶ Ojciec Kajsiewicz CR umiejętnie łączy – pokorę, posłuszeństwo, szczęście wspólnoty i apostołstwo: „*Pokora*, to znajomość siebie przed Bogiem, nieufność w sobie, ufność w Boga, to prawda, a prawda siłą i życiem. Pokora czyni łatwym i miłym posłuszeństwo. *Posłuszeństwo*, to codzienna, chwilowa praktyka pokory. Gdzie posłuszeństwo, tam zgoda, tam pokój, tam ład, tam harmonia, tam szczęście w życiu zakonnym, tej rodzinie duchownej. Małe to na pozór cnoty, a bez nich praca kapłana niepłodna wśród ludzi, niepłodna i grzeszna wobec Boga. Licha to rzecz szczypta soli, a bez niej najlepiej zaprawiona strawa, niesmaczna. Pokora i płynąca z niej miłość wspólna pokazują dotykalnie, że kochamy prawdziwie Boga, żeśmy prawdziwymi Jego synami, daje prawo do apostołstwa”, w: „*WYCINKI NABOŻNE*”, red. ks. Kazimierz Wójtowicz CR, wyd. *ALLELUJA*, Kraków 2011, s. 164-165.

⁵⁷ Ks. Paweł Smolikowski CR, *DYREKTORIUM* Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego, s. 105-106, Lwów 1932.

- ❖ jest trudniejsze,
- ❖ wymaga większego zaparcia się... muszę własnemu usposobieniu nieraz gwałt zadać,
- ❖ wystawia na pokusę nieposłuszeństwa, a przynajmniej na wykonanie niechętnie.

c) Posłuszeństwo *nie ślepe* – ma tę wygode, że:

- ❖ prowadzi do bliższego porozumienia się z przełożoną, a tym samym do ściślejszej jedności w Zgromadzeniu, bo opartej na przekonaniu, na jednakowym zrozumieniu,
- ❖ lepiej, rozumniej rozkazy się wykonują,
- ❖ w razie niemożności otrzymania dokładnego rozkazu, podwładna działać może według myśli przełożonej, którą już sobie przyswoiła,
- ❖ podwładna wyrabia się lepiej wewnątrznie, przychodzi bowiem do zupełnego wyrzeczenia się⁵⁸. Przykład posłuszeństwa *nie ślepego* znajdujemy w Maryi (np. *Zwiastowanie, Ofiarowanie*).

Z wszystkich wydarzeń biblijnych wynika, że „Bóg wezwał św. Józefa, aby służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa poprzez sprawowanie swego ojcostwa: właśnie w ten sposób – zauważa św. Jan Paweł II – Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia i jest prawdziwie sługą zbawienia”⁵⁹.

⁵⁸ Tamże, s. 107n. (odnośnie do ślubu i cnoty posłuszeństwa).

⁵⁹ Św. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Redemptionis custos*, 8.

IV. ZMARTWYCHWSTANIEC – **PRZYJMUJĄCY**, JAK ŚW. JÓZEF

1. Zmartwychwstaniec, naśladuje Jezusa Chrystusa, jako najdoskonalszy wzór, i wypełnia wolę Boga, m.in. w poleceniach właściwych przełożonych, „w sprawach odnoszących się bezpośrednio lub pośrednio do życia Zgromadzenia”⁶⁰ – o czym szerzej rozważaliśmy we wcześniejszym rozdziale. *Konstytucje* zakonne stanowią, iż „doskonałe posłuszeństwo, zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, jest nadprzyrodzone”⁶¹ (por. Hbr 13,17).

2. Zmartwychwstaniec potrafi przyjmować łaskę obfitości, braków i niedomagań (własnych i bliźniego). To zakłada dojrzałość ludzką i nadprzyrodzoną. Nie jest łatwo oprzeć się pokusie, gdy obfituje się w dobra powierzone – nie jako własność prywatna, ale będąc zarządcą dóbr Zgromadzenia. Jeszcze bardziej dokuczliwe i zatruwające radość duszy, mogą wywołać braki (szczególnie jeśli są notoryczne). Braki i niedomagania (materiałne i formacyjne) poszczególnych zakonników, zatrwały niejedną wspólnotę. Obiektywne i prawdziwe poczucie niesprawiedliwości wewnątrzzakonnej łatwo prowokuje konflikty i agresję. Poczucie własnej zakonności jako „obywatela drugiej kategorii”, tzw. „gorszy sort” itp., uruchamia podziały wśród osób konsekrowanych i utrwała napiętnowanie w szeregach zakonnych. Owe braki i niedomagania nie wyczerpują się w przestrzeni „mieć”, ale atakują „być”. Frustracja, sama w sobie realna, może mieć urojone podstawy. To, co ja uważam, nie zawsze takim musi być w obiektywnej perspektywie. Umiejętność naśladowania Jezusa, który „ogłodził samego siebie, przyjąwszy postać sługi... i uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej”⁶² staje się manifestacją ewangelicznych priorytetów oraz potwierdzeniem objawionej, proroczej

⁶⁰ Por. KCR 40-41.

⁶¹ KCR 44.

⁶² Flp 2,6-8.

prawdy, że „wola każdego człowieka będzie zjednoczona z wolą Bożą, oraz wyzwaniem dla indywidualizmu i obecnych w naszym świecie nadużyć wolności”⁶³.

3. Powołanie obliguje zmartwychwstańca do współuczestniczenia w krzyżu i chwale Mistrza, aby *we wszystkim był Bóg uwielbiony*. Przyjęcie w każdych okolicznościach postawy sługi – chwalonego w Biblii, charakteryzowała św. Józefa oraz jest w zasięgu, możliwościach i powołaniu osoby konsekrowanej zanurzonej w moc Ducha Świętego. To ten sam Duch, który skutecznił Boże macierzyństwo Maryi a także kierował św. Józefem, znajdując w nim wiernego sługę. Oto, do jak wzniosłej misji zaprosił nas Bóg, gdy zaproponował nam swoją przyjaźń i przypieczętował ją nieodwracalną konsekracją.

Ks. Piotr Semenenko CR, w swoim pierwszym kazaniu o św. Józefie, gdy omawia „pierwszy krok Józefa – decyzję o podjęciu się opieki nad Jezusem i Maryją” stwierdza, że *cnota współdziała z łaską* i wyjaśnia pobożnym słuchaczom: „Często to właśnie jest naszym zbawieniem, co na pierwszy rzut oka zdaje się przeciwnym, od czego chcemy gwałtem uciekać. Patrzcie na Józefa. Oto jego zbawienie i chwała i szczęście w Maryi i Jezusie, a jemu się zdaje, że to jego szkoda i nieszczęście i hańba, i chce uciekać daleko, daleko! I ty także, masz zacząć życie oddane Chrystusowi, nie w samym pragnieniu jak dotychczas, ale w rzeczy i w prawdzie. Dotychczas było pragnienie, coś niepewnego, niepoznanego, sama tylko chęć dobrego; teraz ma być czyn. A lękasz się, nie wiesz czy to dobre. Módl się, radź się, proś Boga, a Bóg ci przyśle Anioła jak do św. Józefa, który ci powie: *Nie lękaj się, albowiem to z Ducha Św. jest*, jeśli rzeczywiście rzecz będzie Jego. Pan Bóg tych, co Mu szczerze służyć pragną, sprawiedliwych – nie opuszcza... Zaczniemy kochać. Przez miłość weźmyż Jezusa

⁶³ KCR 42.

do rąk, do duszy, zacznijmy być Jego stróżami. Strzeżmy, brońmy. A potem wyrzeczenie się – wytrwanie w prześladowaniach – wspólne życie. Ach! Dziś świat kona, bo bez miłości Jezusa, bo nie kocha. Dusza każda kona, umiera ze znużenia, z czczości, z wyniszczenia, bo nie ma miłości, nie kocha. I my skonaliśmy, nie żyjemy. Bo i nam na końcu miłości zabrakło. Chcemy żyć? Zacznijmy kochać. A św. Józef, ten stróż miłości niech weźmie do rąk swoich to Dziecię Boże, które mu się pod straż oddało, ten skarb miłości, niech podniesie Jego rączkę, i niech nam ona, za jego sprawą, pobłogosławi na miłość i na nowe życie. Amen”⁶⁴.

4. Papież Franciszek dodaje: „Szlachetność Jego [św. Józefa] serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczyło go prawo... Józef jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i za życiem Maryi... Wiele razy zachodzą w naszym życiu wydarzenia, których znaczenia nie rozumiemy... Józef odkłada na bok swoje rozumowanie, aby uczynić miejsce dla tego, co się dzieje, choć może mu się to zdawać tajemnicze, akceptuje, bierze za to odpowiedzialność i godzi się ze swoją historią. Jeśli nie pogodzimy się z naszą historią, nie będziemy w stanie uczynić żadnego następnego kroku, ponieważ zawsze pozostaniemy zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań”⁶⁵.

⁶⁴ Piotr Semenenko, *Kazania*, t. III, s. 302-309 (Kazanie XX – O świętym Józefie, 19.03.1855); patrz: R. Świder, *Ideał chrześcijanina w kazaniach księdza Piotra Semeneki*, Kraków 1994, s. 146.

⁶⁵ Franciszek, *PC*.

V. ZMARTWYCHWSTANIEC – **Z TWÓRCZĄ ODWAGĄ**, JAK ŚW. JÓZEF

„W obliczu trudności można zatrzymać się i zejść z pola walki, lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia... Jeśli czasami Bóg zdaje się nam nie pomagać, nie oznacza to, że nas opuścił, ale że pokłada w nas ufność i w tym, co możemy zaplanować, wymyślić, znaleźć... Od Józefa musimy nauczyć się tej samej troski i odpowiedzialności: kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich. Każde z nich jest zawsze Dziecięciem i Jego Matką”⁶⁶.

Człowiek otwarty na Boga i dający się pochłonąć Jego twórczej i przemieniającej sile okazuje się zadziwiająco twórczy. Odnosi się to do jego osoby i życia, ale dzięki tak przemienionemu Duchem życiu odradza wszystko wokół siebie „po myśli Bożej”. Łatwiej jest odmienić świat materii, ale jesteśmy powołani, aby przede wszystkim odrodził się człowiek. Zmartwychwstańcy zatem są przekonani, że „Bóg powołuje nas, abyśmy razem pracowali nad zmartwychwstaniem społeczeństwa, niosąc wszystkim Jego życie i miłość poprzez nasze osobiste świadectwo, poprzez świadectwo naszego życia wspólnotowego i poprzez apostolaty Zgromadzenia...”⁶⁷. Święty Józef w całym życiu pełnił wolę Boga, całkowicie do Niego należał i urzeczywistniał twórczą odwagę. Czy nas, Braci Zmartwychwstania, nadal inspiruje a nawet determinuje aktualną i prawdziwą odpowiedź życia na pytanie, które postawił nam Piotr Semenenko CR: „Wiesz, co to jest iść za Chrystusem?” I odpowiada przychodząc nam z pomocą:

„To jest:

myśleć jak On, mówić jak On,

czuć jak On, robić jak On.

Nie iść na prawo, kiedy On na lewo;

⁶⁶ Franciszek, *PC*.

⁶⁷ KCR, *Charyzmat*.

ani na lewo, kiedy On na prawo.
 Nie zostawać w tyle, kiedy On naprzód;
 ani naprzód, kiedy on w tyle.
 Nie mówić nie, kiedy On mówi tak,
 ani tak, kiedy On nie.
 Nie kochać tego, co On nienawidzi;
 nie nienawidzić, kiedy On kocha.
 Nie weselić się z Jego smutku;
 nie smucić się z Jego wesela.
 Nie wynosić tego, co On poniża;
 nie poniżać tego, co On wynosi.
 Z Nim wszystko mieć wspólne:
 wspólne używanie,
 wspólne cierpienie,
 wspólne poniżenie,
 wspólną chwałę,
 wspólny krzyż na ziemi,
 wspólne szczęście w niebie;
 wszystko, wszystko wspólne:
 serce, umysł, duszę,
 chęć, rozum, wolę,
 czas i wieczność,
 wszystko wspólne,
 wszystko jedno, jedno, jedno!
 Oto jest iść za Chrystusem!
 Oto jest wiara, która zbawia⁶⁸.

Błogosławiona Penitentka o. Piotra CR, Matka Celina Borzęcka CR, tak dodawała odwagi swoim Siostrom: „Bóg sam przygotowuje dusze do ofiary!... To On daje moc i zaprawia do walki ze sobą i ze swoimi skłonnościami, z tym, co się lubi lub co się podoba!... Niech kosztuje, ile kosztuje, choćby kosztowało życie!... Jeśli Bóg powołuje, oddać Mu się na wszystko i tego oddania nie cofać! A jeśli powołuje, to potrafi rozwiązać wszystkie trudności na naszej drodze i przeprowadzić to, co przedwiecznie dla każdej

⁶⁸ Patrz: *MODLITEWNIK* Sióstr Zmartwychwstaneek, s. 81-82.

przygotował! (...) Nie trzeba się bać oddania się Bogu, temu Najlepsze-
mu Ojcu! Drogie jest oddanie sercu, które umie kochać... ale Bóg da siłę! Od-
wagi!”⁶⁹

Każdego, kto kocha Ojca „całym sobą” i komu towarzyszy Syn Boży w życiu, które jest naśladowaniem Jezusa, wydoskonala i kształtuje go ten sam Duch Święty. To On czyni wszystkich przyjaciółmi niezależnie *gdzie* i *kiedy* żyją: czy to będzie św. Józef, czy św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, albo św. Wojciech i Stanisław, lub św. Kajetan, św. Jan Bosko i św. Faustyna – ich ukształtował Bóg i czasy, jakie Opatrzność dla nich wybrała. My mamy swoje *TU* i *TERAZ*.

1. Każdy zmartwychwstaniec został poproszony przez Boga, który zechciał stać się jego Przyjacielem, aby współuczestnicząc w zbawczej misji Jezusa, okazał maksymalnie twórczą odwagę sługi i brata. Kościół chętnie eksponuje pokornych i rzeczywistych reformatorów świata. Oni nie niszczą dzieła Stwórcy, ale całych siebie angażują w cud nie tylko własnej odnowy, jak choćby św. Augustyn⁷⁰ – „bliźniak-konwertyta” Bogdana Jańskiego. Takimi bohaterami – czasem lekceważonymi przez swoich – są Święci, Błogosławieni oraz czcigodni Słudzy Boży. To właśnie oni, na wzór św. Józefa,

⁶⁹ Siostra Joachima Rembowska CR, *Matka Fundatorka Celina Borzęcka. W pracy nad Nowicjatem Zgromadzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Kętach, 1910-1913*, Poznań 1952, s. 7-8.

⁷⁰ „O najwyższy, najlepszy, najmożniejszy, bezgranicznie wszechmocny, najbardziej miłosierny i najsprawiedliwszy, najgłębiej ukryty i najbardziej obecny, najpiękniejszy i najsilniejszy, zawsze istniejący a niepojęty! Niezmienny jesteś, a przemieniasz wszystko, nigdy nie nowy, nigdy nie stary, wszystko odnawiasz, a do starości wiedziesz pysznych, gdy oni o tym nie wiedzą. Zawsze działasz, zawsze trwasz w spoczynku, gromadzisz, a niczego nie potrzebujesz. Podtrzymujesz, napełniasz, osłaniasz. Wszystko stwarzasz, karmisz, prowadzisz ku doskonałości. Szukasz, a niczego Ci nie brakuje. Kochasz, a nie spalasz się; troszczysz się, a nie lękasz; żałujesz, a nie bolejesz; gniewasz się, a spokojny jesteś; dzieła zmieniasz, a nie zmieniasz zamysłu; przygarniasz, co napotkasz, chociaż nigdy tego nie utracisz. Nigdy nie jesteś ubogi, a radujesz się zyskiem. Nigdy się nie łakomisz, a żądasz pomnożenia tego, co dałeś. Daje się Tobie ponad obowiązek, abyś Ty był dłużnikiem — a któż z nas ma cokolwiek, co nie byłoby Twoje? Oddajesz długi, nic winien nie będąc. Długi darowujesz, nic nie tracąc... Ciasna to chatka — dusza moja. Przychodząc, zechciej ją rozszerzyć. Wali się w gruzy — chciej ją podźwignąć. I wiem też, Panie, że jest w niej niejedno, co będzie razić Twoje oczy. Lecz któż ją oczyści? Do kogóż oprócz Ciebie wołać mam? „Ze skrytych oczyść mnie występków, Panie, i uchron śługę Twego od obcych (Ps 18, 13-14; numeracja psalmów według Wulgaty). Wierzę, dlatego też mówię — Ty wiesz, Panie...”, św. Augustyn, *Wyznania*, Rozdział I, 4-5, 2002.

cisi i pokorni, dziełem życia wykrzykują i utrwalają Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa. Wszyscy tęsknimy za pięknem świętości nie zawsze widząc siebie składającego w ofierze – dla Boga, Kościoła i Zgromadzenia – moźół własnej codzienności. Dla Braci Zmartwychwstania człowiekiem paschy jest Bogdan Jański. Niewielu z nas przebrnęło dokładniej historię Jego życia. Znamy niektóre daty i wydarzenia, ale mniej stopiliśmy się z Bratem Starszym w biblijnym pragnieniu Jezusa: „Aby byli jedno”. Owa jedność ze Zmartwychwstałym oraz *Charyzmatem* i *Misją* rodziny zakonnej, ujawnia naturę i cel Zgromadzenia, a w nim niezbywalną rolę każdego zakonnika.

Twórcza odwaga zmartwychwstańca wypływa z objawionej Prawdy i zrealizowanej w pełni przez Jezusa Chrystusa, bowiem „Bóg kocha każdego z nas osobiście miłością bezwarunkową... a nasze osobiste uczestnictwo w misterium paschalnym rozpoczyna się wraz z nawróceniem, czyli z przyjęciem Chrystusa Pana za naszego Zbawiciela i zjednoczenie się z Nim... Jako zmartwychwstańcy dajemy świadectwo przemieniającej sile Bożej miłości nie tylko w naszym życiu osobistym, lecz również w życiu wspólnotowym...”⁷¹.

2. Twórcza odwaga zmartwychwstańca jest narzędziem, aby „przyna-
glać innych do odnowy własnego życia, co w następstwie doprowadzi do zmartwychwstania społeczeństwa”⁷². Boży i twórczy niepokój charakteryzował Piotra Semenenkę, Hieronima Kajsiwicza a zwłaszcza Bogdana Jańskiego. Cały proces i trud nawrócenia Brata Starszego, jego życie, twórczość i społeczne zaangażowanie udowadniają, jak potężny w swoim miłosierdziu jest Bóg. Bogdan nieustannie korzący się oraz oskarżający (z zaniedbań) przed Bogiem i braćmi, również nas przestrzega: „Najniebezpieczniejszy grzech: zaniedbać świętych natchnień, zwłóczyć, tracić czas, któregośmy przedłużenia tak niepewni ku dopełnieniu powinności.

⁷¹ Por. KCR 1.

⁷² Tamże.

Zaczawszy rzecz dobrą ze szczerym i mocnym postanowieniem, ze szczerą i mocną ufnością w Bogu, nie zaczyna się bezskutecznie. A więc zacząć – życiem i słowem – nie tracąc i chwili na próżno. Zacząć zaraz, w imię Boże, zacząć, o ile się da, choćby dla największego i najodleglejszego celu”⁷³.

3. Św. Józef – milczący, ale nie niemy pod rodzinnym i sąsiedzkim dachem, okazał bezkompromisową odwagę w otwartości na Ducha Bożego. Pracowitość i opiekuńczość stały się źródłem jego patronatu nad ludźmi różnych profesji i stanów⁷⁴. Chcemy mieć wzorowego pracownika i „ochroniarza”, który jest tak skutecznym opiekunem.

Gdy przyglądamy się pomysłom i dziełom Sługi Bożego Bogdana Jańskiego (nie w każdym przypadku urzeczywistnionych), rodzi się pokora a może i zawstydzenie, w ile dzieł ewangelizacyjnych i narodowo-społecznych angażował się ten młody, polski, dziewiętnastowieczny konwertyta. Wystarczy przejrzeć wnikliwiej jego *Dziennik*, oraz świadectwa jemu współczesnych, aby zapalić się do solidnej pracy nad sobą i zmartwychwstaniem społeczeństwa, we współpracy z laikiem, którego Jański jest niedocenionym przewodnikiem i nieodkrytym patronem⁷⁵.

⁷³ Bogdan Jański, *Pisma zebrane, Noty, 10.12.1835* (CRA-R 8627, s. 741), w: John Iwicki CR, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. I (1836-1886), s. 30.

⁷⁴ Wiele bractw obrało św. Józefa jako patrona i opiekuna, o czym w: *WSZYSTKO O ŚWIĘTYM JÓZEFIE* (rozdział V, *Święty Józef przewodnik dla duszpasterstwa stanowego*), s. 58-79.

⁷⁵ Zachęcam do ponownej lektury *Historii Zgromadzenia*, np.: Johna Iwickiego CR, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. I (1836-1886), s. 24-37. Pasjonujące są świadectwa osób, które były bezpośrednimi świadkami życia, a często współuczestnikami dzieł, Bogdana Jańskiego; patrz: Bolesław Micewski CR, *Współcześni o Jańskim. Zbiór wypowiedzi o służbie Bożym Bogdanie Jańskim (1807-1840)*, wyd. ALLELUJA, Kraków 2000 (można tę pracę – i wiele innych – znaleźć w bibliotece elektronicznej Zgromadzenia, na stronie www.xcr.pl).

VI. ZMARTWYCHWSTANIEC – CZŁOWIEK PRACY, JAK ŚW. JÓZEF

Informacja biblijna o Józefie – robotniku jest conajmniej lakoniczna i może być odczytywana pejoratywnie, gdy oceniano Jezusa, że jest „synem cieśli” i to z Nazaretu (a nawet wątpiono, że może tam być co dobrego): „Gdy chciano Jezusa wyszydzić, mówiono o Nim nie tylko, że jest wieśniakiem, i to wieśniakiem z Nazaretu, lecz również, że jest synem cieśli”⁷⁶. Ewangelizacyjna gorliwość domniemanego Syna św. Józefa – Jezusa, upoważnia do wniosku, że w rodzinnym domu nazaretańskim On miał wzór ludzkiej pracowitości⁷⁷. Mimo dnia wypełnionego nauczaniem o Bożym Królestwie i uzdrawiającymi spotkaniami z ludem, który był „jak owce bez pasterza”, Jezus nie zaniedbuje ludzkiej potrzeby odpoczynku. Niemniej *Konstytucje* uwrażliwiają zmartwychwstańca na to, że „jednym z wyrazów naszego duchowego ubóstwa jest gorliwość w pracy... Uznajemy także, że marnotrawienie czasu, brak troski o dobro wspólne i czynienie niepotrzebnych wydatków sprzeciwia się duchowi ubóstwa”⁷⁸.

1. Nasze „Zgromadzenie uważa się za powołane do wszystkich form posługiwania, w których można realizować charyzmat Założyciela i jego uczniów: ożywiać nadzieję opartą na bezwarunkowej miłości Boga i pracować nad osobistym i społecznym zmartwychwstaniem”⁷⁹. Rozdział IV.

⁷⁶ Św. Jan XXIII, w: *Święty Józef. Wielki orędownik*, wyd. eSPe, Kraków 2012, s. 87.

⁷⁷ Ciepły przekaz (dla nas zbyt „słodki”) podaje, wspomniana wcześniej, mistyczka s. M.C. Baj OSB: „*Jezus w warsztacie Józefa – Boży Chłopiec wzrósł już w latach na tyle, że mógł przysłużyć się świętemu Józefowi. Sam udał się do przybranego ojca, aby pomagać mu w pracy i dodawać mu otuchy swoim miłym towarzystwem*” (dz. cyt., s. 187); albo: „*Rano, po skończonych ćwiczeniach modlitewnych, hymnach pochwalnych i tych, które Święta Rodzina miała zwyczaj odmawiać ku chwale Boskiego Ojca, nasz Józef zabrał się do pracy wspólnie ze swoim umiłowanym Jezusem. Gdy Jezus pojawił się w warsztacie, serce Józefa napełniło się niewysłowioną radością... Boży Chłopiec był niezwykle uważny, domyślając się tego, co ma do zrobienia, ażeby pomóc umiłowanemu Józefowi... pragnął pozwalać kierować Sobą, a jednocześnie dać Świętemu okazję do ćwiczeń w umartwieniach oraz w podporządkowaniu się woli Bożej, właśnie poprzez rozkazywanie Jednorodzonemu Synowi Boskiego Ojca*” (tamże, s. 219-220).

⁷⁸ KCR 27.

⁷⁹ KCR 192.

Konstytucji zmartwychwstańców⁸⁰ opisuje historyczne i charyzmatyczne obszary, w jakich spełnia się pracowitość zakonnika w służbie Bogu i ludziom. Gorliwość apostołska zmartwychwstańca dowodzi, że jest on „domownikiem” nazaretańskiej Rodziny Józefa.

Pracowitość dzisiejszego pokolenia zakonników jest tym bardziej pożądana, bowiem nie straciła aktualności znana nam diagnoza społeczna Bogdana Jańskiego, uwzględniająca jednocześnie uzdrawiające lekarstwo: „W chrześcijaństwie wytacza się dziś walna utarczka w wielkiej krucjacie o Boga, o Chrystusa, o miłość, o prawdę, o sprawiedliwość chrześcijańską w polityce i filozofii, w społeczności i własności, w duchu i ciele – w całym życiu publicznym i prywatnym. – Do tej świętej krucjaty zapisani jesteście na całe życie krzyżowcami... – proklamuje Brat Starszy – jednością wiary, nadziei i miłości, niezłomną wspólnością poświęceń i obowiązków...”. Trzeba „używać niezmordowanie wszystkich osobistych wpływów i stosunków na chwałę Boga i dobro bliźniego... Ściągać na łono Kościoła ludzi pomordowanych na bezdrożach błędu; prowadzić wracających do religii, aż do zupełnego z Bogiem zjednoczenia, którego cudowną rzeczywistością jest Komunia święta... W sobie samych pracować nad dopełnieniem tego świętego zjednoczenia. – Ta to duchowa i praktyczna robota – serdeczna, cicha, odradzająca całe nasze jestestwo, działająca życiem na życie bliźnich, wwiązująca nas i drugich w Boga i w Chrystusa, jest dziś naszą najgłówniejszą powinnością – w niej dziś cała nadzieja ojczyzny i ludzkości, z niej tylko wynikną – zgoda, cnota, mądrość, szczęście i chwała”⁸¹.

2. Gorliwość Jawnego Pokutnika, jak określano Jańskiego, z Boga i rozeznanych deficytów codzienności czerpała tak liczne pomysły dla apostołstwa. Najpierw wśród Wielkiej Emigracji Paryża z perspektywą służby

⁸⁰ KCR 191-223.

⁸¹ Bogdan Jański, *Pod sztandarem Zmartwychwstałego Zbawiciela*, red. Bolesław Micewski CR, Rzym 1988, s. 8.

Narodowi brutalnie rozdartego przez zaborców i wymazanego z map Europy. Polacy, jak Naród Wybrany podczas niewoli, mieli swoich „proroków i przewodników” – poetów, kapłanów, polityków, artystów... – podtrzymujących nadzieję i unoszących ducha narodowego z brudów i konfliktów „paryskiego bruku”, o który rozbijały się – jak „fortepian Chopina” – niejedne idee i ideały. Znamienite miejsce w dziele narodowego odrodzenia – indywidualnego i społecznego z martwych powstania, zajmują pierwsi zmartwychwstańcy i środowisko *Domku* Jańskiego. Wystarczy przeczytać rozległe plany Bogdana dla *Bractwa Służby Narodowej* i torujące swą ewangelizacyjną odwagą propozycje Vaticanum II, szeroko otwierającego Kościół na/dla świat(a). Jakże zasklepieni jesteśmy w aktualnych działaniach apostołskich w konfrontacji z tym, co proponował w pierwszej połowie XIX. wieku nasz Brat Starszy!

3. Dla zachęty, dumy, a może i zawstydzenia, poznamy kilka wybranych pomysłów ewangelizacyjnych i społeczno-narodowych Bogdana (z 1835 roku):

„Zasada, cel, duch: nie ograniczać życia bractwa [Służby Narodowej] w jednej formie zakonnej, ale przez rozmaite (a ściśle z sobą zjednoczone) formy stowarzyszyć się ku wprowadzeniu zasad chrześcijańskich w politykę, edukację, w literaturę, w nauki, sztuki, przemysł, obyczaje i całe życie publiczne i prywatne.

Nasze stowarzyszenie ma być niewygasłym ogniskiem wiary, miłości i nadziei chrześcijańskiej i ducha narodowego, jakąś twierdzą przeciwko wszelkim przeszkodom i przeciwnościom, w której by wiara i ojczyzna została zachowaną i rozkrzewioną – ogniskiem, środkiem, około którego by się zebrały wszelkie szlachetne usiłowania w Polsce. Najgłówniejszym ze środków jedności między nami będzie modlitwa. Stąd:

- Instytucja modlitw nieustających za ojczyznę i na intencje naszego bractwa,

- w kraju: bractwa i związki pod różnymi nazwiskami, zbiegające się do jednego celu, i poddane jednemu centralnemu rządowi,
- prócz związków poświęconych bezżeństwu, także związek żonatych,
- w organizacji naszej mają być zawarte instytucje: duchownych ćwiczeń, gospodarskie, przemysłowe, obywatelskie, wojskowe, artystyczne...
- zwołać chcących działania publicznego, jawnego, i zaproponować im, żeby przed przystąpieniem do Apostolstwa, zdziałać w emigracji uczynki miłosierne i najwięcej chrześcijańskie:
 - dla tych, co zdesperowawszy, odbierają sobie życie: domy przytułku duchownego, domy pokuty...
 - dla tylu słabych, nędznych: bractwa miłosierdzia, gospody po wszystkich punktach większych...
- biblioteki, czytelnie,
- zakon rycerski i przemysłowy,
- wydawanie dzieł – żywoty świętych i błogosławionych Polaków...
- rozszerzenie czci św. patronów Polski (św. Jacka, św. Jana Kantego, św. Stanisława Kostki, bł. Jozafata (*Instytucja Dobrego Pasterza*),
- wydawanie pisma politycznego; w prospekcie zamierzonego pisma: *Poprawa, podniesienie, zjednoczenie ducha, nabycie rzeczywistej moralnej i umysłowej wyższości – głównym środkiem odzyskanie niepodległości narodowej...*
- o uniwersytecie katolickim narodowym polskim, trzeba by się ostatecznie rozmyśleć,
- a czyżby czasem w Rzymie nie można założyć Kolegium polskiego...?
- założyć biuro wywiadowcze w Paryżu⁸².

4. Święty Józef pracą swoich rąk troszczył się o utrzymanie Świętej Rodziny. Poczucie ekonomicznego bezpieczeństwa poważnie wpływa na harmonijne relacje członków rodziny. Także zakonnicy mogą całą swą energię i czas poświęcić apostołstwu oraz własnej duchowości, a nie zamartwiać się brakiem materialnej stabilizacji. Nie wszyscy współpracownicy posiadają taki

⁸² Patrz przypis 111 odnoszący się do I rozdziału: BOGDAN JAŃSKI: REFORMATÓR SPOŁECZNY I ZAŁOŻYCIEL, w: John Iwicki CR, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. I (1836-1886), s. 552-554.

komfort – mimo tego „wykluczamy podejmowanie jakiegokolwiek pracy jedynie dla zysku”⁸³.

Cnota pracowitości otwiera szeroko i wspaniałomyślnie drzwi dla bliźnich, by podzielić się z nimi owocami własnej pracy i pobożności. Tak zapewne czynił św. Józef, tak postępował Jański, gdy przez *Domek* przemierzali utrudzeni pielgrzymi narodowego wygnania, chcąc znaleźć pokarm dla ciała i duszy. Ciągłe kłopoty nie wysuszyły serc naszych pierwszych Braci. I nasze serca nie są puste, ale skłonne dzielić się tym, „czym chata bogata”. Obecność licznych dzieł charytatywnych i pomocowych (ogarniających potrzeby całego człowieczeństwa) w naszych apostołatach, są tego dowodem.

„Praca staje się uczestnictwem w dziele zbawienia, okazją do przyspieszenia nadejścia królestwa Bożego, rozwijania swoich przymiotów i cech, oddając się na służbę społeczeństwa i wspólnoty... Kryzys naszych czasów... może stanowić dla wszystkich wezwanie do odkrycia na nowo wartości, znaczenia i konieczności pracy, aby dać początek nowej mentalności, w której nikt nie byłby wykluczony”⁸⁴.

⁸³ KCR 27.

⁸⁴ Franciszek, *PC*.

VII. ZMARTWYCHWSTANIEC – W CIENIU, JAK ŚW. JÓZEF

W ostatnim przymiocie św. Józefa, wyeksponowanym w Liście Apostolskim „*PATRIS CORDE*”, papież Franciszek dotyka trudnej postawy życia i służby – bycie *w cieniu*. W świecie wszystko reklamującym (niezależnie, czy reklama krzykliwie ogłasza prawdę – najczęściej nie) oswajamy się i znieczulamy na *to* oraz *tych*, którzy w cichości (jak ewangeliczny zaczyn) uprawiają – z woli Boga i jego wezwania – niwę Królestwa „sprawiedliwości, prawdy i miłości”⁸⁵. Coraz trudniej jest nam zachować dyskrecję, bowiem w elektronicznym tempie informacje obiegają ziemski glob, a nawet sięgają poza jego magnetyczny wpływ. Świat skurczył się do rozmiarów komórki, tabletu czy komputera. Wszechobecni paparazzi⁸⁶ (czasem i zakonni) bezczelnie wykradają osobiste i wspólnotowe tajemnice, które powinny takimi pozostać, bowiem są najzwyczajszym oczernianiem, gdy temu, co widać nadaje się kłamliwą treść (RODO niewystarczająco strzeże naszej prywatności). Ale dzięki i tym sposobom rejestrowania i komunikowania niejedna afera ujrzała światło dzienne i została ukarana – inne (również wewnątrzkościelne/zakonne) czekają na obiektywny osąd, nawet prokuratury. Mówiono nam na studiach, że ściany klasztorów są ze szkła i dobrze nagłośnione – nie wszyscy dali temu wiarę, dlatego dużo jest cierpienia niewinnych. Święty Opiekun Jezusa i Maryi nie miał takich dylematów, a jego głowa nie była przeładowana informacjami. Dlatego mógł

⁸⁵ KCR, *Charyzmat*.

⁸⁶ *Paparazzo* (l.mn. *paparazzi*) – popularna nazwa fotoreporterów działających zwykle na własną rękę specjalizujących się w wykonywaniu zdjęć znanych osób. W kontekście, w jakim zwykle stosują ten termin znane publicznie osoby, jest to określenie negatywne, odnoszące się do tych dziennikarzy, którzy bez pozwolenia wkraczają w prywatność i starają się wykonywać zdjęcia w sytuacjach niezręcznych dla fotografowanych. Redakcje czasopism natomiast używają tego pojęcia w odniesieniu do wszystkich fotografów – wolnych strzelców, specjalizujących się w wykonywaniu zdjęć sławnych osób, również wtedy, gdy wykonują oni zdjęcia w sytuacjach oficjalnych (<https://en.wikipedia.org/wiki/Paparazzi>).

mieć naturę medytacyjną, jak Maryja, która sprawy zbawienia „rozważała w swoim sercu”.

1. Zmartwychwstaniec rozmodlony i pielęgnujący przyjaźń z Bogiem w izdebce własnego serca umie i wie, *kiedy* oraz *wobec kogo* należy być dyskretnym i delikatnym. Skromność i wytrwałość oraz pogoda ducha w okolicznościach próby stają się świadectwem heroizmu w klimacie niezyczliwości czy prześladowań (tych niekrwawych acz dokuczliwych i bolesnych). Cichość nie jest równoznaczna z obojętnością. Zakonnik – człowiek Boży, nie może być obojętny na dobro, tym bardziej, gdy dzieje się krzywda, grzech lub jakakolwiek niesprawiedliwość. Ingerencja w takich okolicznościach powinna również być nośnikiem ewangelicznym i adekwatnym do zaistniałego problemu i napięcia.

Konstytucje zakonne przypominają nam, iż „w nawale zajęć apostołskich zmartwychwstaniec będzie zachowywał jedność w swojej pracy i duchowości. Chrystus żyje i działa w nim, a on przez swoje posługiwanie wzrasta w Chrystusie. Miłością Chrystusową kocha ludzi i troszczy się o ich duchowe dobro. Pragnienie doprowadzenia każdego człowieka do Chrystusa ożywia jego apostołstwo oraz przygotowuje go i czyni zdolnym do przewyciężenia wszelkich przeszkód, a gdy zajdzie taka potrzeba, nawet do ofiarowania swego życia za zbawienie wszystkich ludzi. Całe jego życie zakonne będzie przepełnione duchem apostołskim, a jego życie apostołskie duchem zakonnym... Zaś wiara jest koniecznym warunkiem skutecznej działalności apostołskiej”⁸⁷.

Bezcenną umiejętnością jest zachowanie skromności i pogody ducha, gdy chwalą lub jeśli krytykują i ganią. Przekierowanie dziękczynienia na Boga – jako źródło wszelkiego dobra, albo pokora i chęć naprawienia, jeśli krytyka zawarła ziarna prawdy. To domaga się rozeznania, by adekwatnie

⁸⁷ KCR 193-194.

zareagować, tj. podziękować i uwielbić Boga – dawcę daru, lub przeprosić Boga i bliźniego, i czegoś pożytecznego się nauczyć z przykrew sytuacji.

2. Jezus objawił się jako „cichy i pokornego serca”. Takie serce zapewne miał św. Józef. Prymat przypiszemy „Słowu, które stało się Ciałem i zamieszkało” pod dachem nazaretańskiego domu Józefa i Maryi, gdy Ta „stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”.

Życie w cieniu Syna Bożego i Dziewiczej Matki, to wyjątkowy i niepowtarzalny przywilej dla Józefa, który – po sennych wyjaśnieniach – „nie bał się wziąć do siebie Maryi, swej Małżonki”. Niemal każdy dom zakonny posiada kaplicę z eucharystycznym Synem Maryi. To jakby mieszkać w Nazarecie, gdy obecność Świętej Rodziny w rodzinie zakonnej jest uświęcająca, szczególnie jeśli jesteśmy razem, jak bracia – w pracy i na modlitwach. Miłość i wiara w Ich świętą asystencję mogą usunąć wszelkie zaniedbania modlitwy osobistej a zwłaszcza wspólnotowej. Nie pomogą żadne dekryty, zachęty i upomnienia, jeśli wiara wyblakła zaś miłość stała się mglistym wspomnieniem. Nawet nadzieja na *dobrą zmianę* kołacze się jak anorektyczka bliska skonań.

Czcigodny Sługa Boży, ksiądz Paweł Smolikowski CR, zostawił nam „Rozmyślania wspólnie z Chrystusem Panem odbywane”: *O ŚW. JÓZEFIE WZORZE ŻYCIA DOSKONAŁEGO*⁸⁸. W modlitewnym zanurzeniu ks. Paweł pyta: „Dlaczego to milczenie, Panie Jezu?” A zmartwychwstańców zachęca, gdyż wzorem św. Józefa „powinniśmy i my się zacierać, w pokorze się skupiać, nie wylewać się na zewnątrz, nie wysuwać się, nie wyrywać się, czując się i znając się niczem, o ile nas nie wyciągniesz, P. Jezu, sam z ukrycia”⁸⁹. Gdy ks. Smolikowski CR wchodzi w myśl św. Józefa – o opuszczeniu Maryi – swoich zakonnych współbraci przestrzega, albowiem „nieraz człowiek

⁸⁸ Ks. Paweł Smolikowski, *O stanie doskonałym (dla tych, co są do niego powołani)*, Kraków 1924, t. III, rozmyślanie XVI, s. 41-43.

⁸⁹ Tamże, s. 42/1.

wewnętrzny przechodzi przez podobną pokusę. Zdaje mu się bezpieczniej usunąć się, skryć się, uciec na pustynię, zamknąć się za kratę. Ale będę w takich razach uciekał się do Ciebie, P. Jezu, pewny, że mię oświecisz, poratujesz i dasz wytrwać w powołaniu, jakieś przez Anioła Twego oświecił św. Józefa⁹⁰. W trzecim fragmencie rozmyślenia, ks. Paweł odsyła nas do *wzoru posłuszeństwa*, jakim jest troskliwy opiekun Świętej Rodziny: „Wszędzie Józef towarzyszy Tobie i Matce Twojej, P. Jezu, spełnia swoje powołanie opiekuna. Tak i ja także mam spełniać moje powołanie – cicho, bez pretensyj, a wiernie⁹¹”.

3. Zmartwychwstaniec „cichy i pokorny” nauczył się opanowywać rozprzestrzeniającą się w zakonnym ciele zarazę użalania się z byle powodu. Samoujawniane przejawy dzieciennienia klasztorne niektórych zakonników, wymuszają postawę nadopiekuńczości u jednych i złość u innych. Życie w cieniu – według modelu objawionego w św. Józefie – nie ma znamion *przyczajenia* na wzór drapieżnika polującego na ofiarę. Nie jest to również cień zastraszenia, czy chytrego obserwatora wyczekującego sensacji i słabości braterskiej. Zmartwychwstaniec jest przede wszystkim *cichym i pokornym* przyjacielem Boga i bliźniego. Dla Zmartwychwstałego i Jego ucznia nikt nie jest nieprzyjacielem. Wszyscy są dziećmi Bożymi, nawet jeśli niekiedy błędzą, co tak boleśnie zdarzyło się naszemu Bratu Starszemu, Bogdanowi – i opisał to doświadczenie paschalne w *Dzienniku*. Ostatecznie Bóg w nim zwyciężył, co przyniosło błogosławione owoce naszemu Zgromadzeniu – istnieje w Kościele i świecie.

4. Przyjaciel Boga żyjący ze sztandarem zmartwychwstania jest radosny również wtedy, gdy żyje w cieniu „wielkich” świata zakonnego, własnej wspólnoty, dzieła... Religijne wyciszenie stwarza duchowe warunki, w których dojrzewa słowo. Jest ono *obrabiane* Duchem, a gdy przejdzie przez

⁹⁰ Tamże, s. 42/2.

⁹¹ Tamże, s. 43/3.

bramę ust, to słuchacz czuje, że jest zacznem nowego życia ofiarowanym w Bożym ziarnie. Cichy przyjaciel Zmartwychwstałego, ożywiony „mocą z wysoka” przemienia się w herolda i bezkompromisowego obrońcę. Żar świętości i odwagi, które dojrzały w pustyni „sam na sam z Bogiem” i dzięki Jego mocy, potrafią kruszyć głązy niewiary, obojętności i wrogości. Taki bojownik, cichy i pokorny, nie obawia się niczego, gdyż dojrzał, aby samego siebie złożyć w ofierze za braci – jak Mistrz z Nazaretu, mający ludzki wzór wierności woli Ojca, w Józefie. „*Ojcowska miłość Józefa z pewnością wpływała na synowską miłość Jezus (jak czytamy w adhortacji papieskiej) i wzajemnie – synowska miłość Jezusa wpływała na pewno na ojcowską miłość Józefa: jakże zatem zmierzyć głębię tej jedynej w swoim rodzaju więzi?*”⁹² Niech wszyscy, którzy są świadkami i współuczestniczą w naszym życiu doświadczą ojcowskiej życzliwości, bezpieczeństwa i niosącego ukojenie „sacrum silentium”.

Św. Jan Paweł II zauważa, że „całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie *w niezgłębionym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dlań źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę – właściwą duszom prostym i jasnym – dla swoich wielkich decyzji, jak wówczas, gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone sobie miejsce i ciężar odpowiedzialności*”⁹³.

5. „Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem – przypomina papież Franciszek. I nie staje się nim dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie

⁹² Jan Paweł II, *Redemptoris custos* 27.

⁹³ Jan Paweł II, Tamże 26.

sprawuje względem niego ojcostwo... (W modlitwie wołamy: Józefie *prze-czysty!*) Czystość, to wolność od posiadania we wszystkich dziedzinach życia. Tylko wtedy, gdy miłość jest czysta, jest naprawdę miłością. Miłość, która chce posiadać, w końcu zawsze staje się niebezpieczna, krępuje, tłumi, czyni człowieka nieszczęśliwym... Logika miłości jest zawsze logiką wolności, a Józef potrafił kochać w sposób niezwykle wolny. Nigdy nie stawiał siebie w centrum... Szczęście Józefa nie polega na logice ofiary z siebie, ale daru z siebie... Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzewaniem zwyczajnej ofiarności... Tam, gdzie powołanie... nie osiąga dojrzałości daru z siebie, zatrzymując się jedynie na logice ofiary, to zamiast stawać się znakiem piękna i radości miłości, może wyrażać nieszczęście, smutek i frustrację... W pewnym sensie, wszyscy jesteśmy w położeniu Józefa: jesteśmy cieniem jedyne Ojca niebieskiego, który *sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych* (Mt 5,45); jest to cień, który podąża za Synem⁹⁴. Na czas pandemii pożyteczną lekturą może być powieść Jana Dobraczyńskiego „*Cień Ojca*”⁹⁵.

6. Milczenie św. Józefa „przepełnione jest kontemplowaniem tajemnicy Boga, w postawie całkowitej gotowości wobec woli Boga”. *Redemptoris custos*⁹⁶ (Opiekun Zbawiciela), swoim milczeniem „wyraża nie wewnętrzną pustkę, lecz przeciwnie, pełnię wiary, którą nosi w sercu i która kieruje każdą jego myślą i każdym jego działaniem. Jest to milczenie, dzięki któremu Józef, jednomyślnie z Maryją, strzeże Słowa Bożego, poznanego za pośrednictwem Pisma Świętego, konfrontując je nieustannie z wydarzeniami z życia Jezusa; milczenie przeniknięte stałą modlitwą, modlitwą

⁹⁴ Franciszek, *PC*.

⁹⁵ Jan Dobraczyński, *Cień Ojca*, Warszawa 1977; autor „przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępował od Niego, podążając Jego śladami” (papież Franciszek, *Patris Corde*).

⁹⁶ Jana Pawła II, *Adhortacja Apostolska o św. Józefie* (https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/redemptoris_custos.html).

błogosławieństwa Pana, adoracji Jego świętej woli i zawierzenia bez zastrzeżeń Jego Opatrzności. Nie przesadzimy, myśląc, że właśnie od *ojca* Józefa Jezus przejął – na płaszczyźnie ludzkiej – to mocne życie duchowe, które jest przesłanką prawdziwej sprawiedliwości, *wyższej sprawiedliwości*, której któregoś dnia nauczy On swoich uczniów. Pozwólmy się *zarazić* milczeniem świętego Józefa! Bardzo nam tego potrzeba w świecie zbyt często hałaśliwym, który nie sprzyja skupieniu i wsłuchaniu się w głos Boga⁹⁷. Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego przynaglone przykładem Boskiego Mistrza zobowiązuje zakonników, aby co jakiś czas odrywali się od swoich prac apostołskich i poświęcali się „wyłącznie refleksji i modlitwie. To oderwanie się dla modlitwy – objaśniają nasze *Konstytucje* – uczyni nasze apostołstwo bardziej skutecznym poprzez wzmocnienie naszej więzi z Chrystusem, który zapewnia nas: *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5). Na tym polega znaczenie naszych comiesięcznych dni skupienia i corocznych rekolekcji⁹⁸. Niepokojącym zjawiskiem jest notoryczny brak niektórych zakonników na w/w. ćwiczeniach. Dlaczego? Jaki substytut wyparł ten konstytucyjny nakaz? W jakim kierunku idą usprawiedliwienia indywidualne i wspólnotowe owej absencji? Jakie niesie to zagrożenia dla duchowości osobistej zakonnika, wspólnotowej i apostołstwa? Kto chce – zobaczy, bo po owocach poznajemy i nas poznają!

7. Dopełnieniem refleksji na temat „zmartwychwstańca z sercem św. Józefa”, niech będzie nauczanie św. Jana XXIII o Oblubieńcu Maryi, który „mówi mało, ale żyje intensywnie, nie uchylając się przed żadną odpowiedzialnością, jaką nań nakłada wola Boża. Jest on wzorem gotowości na Boże wezwanie, przykładem spokoju w każdym wydarzeniu, całkowitej ufności czerpanej aż z ponadludzkiej wiary i miłości, i z potężnej podpory,

⁹⁷ Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, 18.12.2005 roku, w: *Święty Józef. Wielki orędownik*, wyd. eSPe, Kraków 2012, s. 97-98.

⁹⁸ KCR 65.

jaką jest modlitwa. Józef milczy podczas ciężkich życiowych prób, a będąc sprawiedliwy nie sądzi, nie uprzedza nierozważnie wydarzeń dokonywanych wolą Bożą. Kiedy zaś Bóg go poucza za pośrednictwem Aniołów, słucha i wypełnia rozkaz w milczeniu... Temu troskliwemu przyjacielowi, który strzegł Jezusa w Jego ziemskim życiu, a teraz strzeże z nieba Jego Ciało mistyczne... powierzamy z ufną modlitwą obecne i przyszłe zadania związane ze sprawowaniem rządów w Kościele⁹⁹.

Módlmy się.

Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy,
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
Z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie,
okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.¹⁰⁰

⁹⁹ *Święty Józef. Wielki orędownik*, wyd. eSPe, Kraków 2012, s. 88-89.

¹⁰⁰ Franciszek, List Apostolski *Patris Corde*, Rzym – u św. Jana na Lateranie, 8.12.2020, z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła Powszechnego, wyd. ALLELUJA, Kraków 2020.

MODLITEWNY DODATEK

Modlitwa do świętego Józefa o ustanie epidemii koronawirusa na świecie¹⁰¹

Strzeż, święty Opiekunie, naszego kraju [naszego Zgromadzenia].
 Oświecaj odpowiedzialnych za dobro wspólne, aby wiedzieli – jak Ty
 – jak zatroszczyć się o osoby powierzone ich odpowiedzialności.
 Udziel mądrości naukowcom i tym, którzy poszukują odpowiednich
 środków służących zdrowiu i dobru fizycznemu braci.
 Podtrzymuj tych, którzy dbają o potrzebujących:
 wolontariuszy, pielęgniarki i pielęgniarzy, lekarzy,
 którzy pozostają na pierwszej linii troski o chorych,
 także za cenę własnego bezpieczeństwa.
 Błogosław, św. Józefie, Kościół, począwszy od jego szafarzy,
 uczyn go znakiem i narzędziem Twojego światła i Twojej dobroci.
 Towarzysz, św. Józefie, rodzinom:
 swoją cichą modlitwą buduj harmonię pomiędzy rodzicami i dziećmi,
 szczególnie pamiętaj o najmłodszych.
 Zachowaj starszych od samotności:
 spraw, aby nikt nie był pozostawiony w rozpaczliwym opuszczeniu i znie-
 chęcenia.
 Pociesz tego, kto jest najsłabszy,
 dodaj odwagi temu, kto się chwieje,
 wstawiaj się za ubogimi.
 Razem z Dziewicą Maryją błagaj Pana,
 aby uwolnił świat z wszelkiej formy pandemii. Amen.

Litania do Przczystego Serca świętego Józefa
(do prywatnego odmawiania)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste, usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
 Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*
 Synu, odkupicielu świata, Boże, *zmiłuj się nad nami.*
 Duchu Święty, Boże, *zmiłuj się nad nami.*
 Święta Trójco, jedyny Boże, *zmiłuj się nad nami.*
 Święta Maryjo, *módl się za nami.*

¹⁰¹ Modlitwa papieża Franciszka.

Przczyste Serce świętego Józefa, *módl się za nami*,
 Przczyste Serce świętego Józefa, czuwające przy Sercu Jezusa w Be-
 tlejem,
 Przczyste Serce świętego Józefa, przejęte troską o losy Rodziny
 w Egipcie,
 Przczyste Serce świętego Józefa, zjednoczone z Sercem Jezusa i Maryi,
 Przczyste Serce świętego Józefa, napełnione łaskami,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Lilio pokory,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Mieszkanie wielu cnót,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Wzorce czystości i posłuszeństwa,
 Przczyste Serce świętego Józefa, gorejące zawsze Miłością do Boga,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Sługa wierny i mądry,
 Przczyste Serce świętego Józefa, pełne troski dla błądzących
 i grzesznych,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Filarze Prawdy,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Filarze Świętej Matki Kościoła,
 Przczyste Serce świętego Józefa, pełne Opiekuńczości,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Słodczy Miłości,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Ucieczko w przeciwnościach,
 Przczyste Serce świętego Józefa, Pociecho zatroskanych,
 Przczyste Serce świętego Józefa, nadziejo wątpiących,
 Przczyste Serce świętego Józefa, pogromco złych duchów,
 Przczyste Serce świętego Józefa, w pokorze najgłębsze,
 Przczyste Serce świętego Józefa, w bogobojności najwyższe,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam Panie*,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas Panie*,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami Panie*.

K.: Przejrzał Go Pan przed wiekami i wybrał na siedzibę wszelkich cnót.

W.: *W czystości archanielskiej jak kwiat lili.*

K.: Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

W.: *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

O Przczyste Serce Józefa, Serce Najczcigodniejszego Patriarchy, Serce świętego Oblubieńca Matki Jezusowej, Serce najszlachetniejszego Ojca, Karmiciela naszego Zbawcy, wyjednaj nam u Syna Bożego łaskę,

abyśmy mieli serca podobne Tobie w milczeniu, w słodyczy, pokorze i miłości.

O, Serce świętego Józefa, czuwaj nad nami i wspieraj po wszystkie dni naszego życia. Amen.

Modlitwa do św. Józefa¹⁰²

Święty Józefie, twoja władza nad Sercem Jezusa sprawia, że najtrudniejsze sprawy Tobie powierzone stają się łatwymi do rozwiązania. Błagamy Cię więc, wejrzyj na nasze obecne potrzeby, przybądź nam z pomocą, pociesz w naszych smutkach, obawach, troskach i bólach. Oddal od nas niebezpieczeństwa nam grożące, weź pod swą opiekę nasze życie i wszystko co Twojej przemożnej opiece polecamy. Okaż nam, św. Józefie, jak jesteś dobry dla tych, którzy pragną pozostać na zawsze Twymi wiernymi sługami. Amen.

Modlitwa św. Piusa X

Chwalebny św. Józefie, wzorze wszystkich pracujących, uproś mi łaskę, abym pracował w duchu pokuty, dla zadośćuczynienia za swoje liczne grzechy; bym pracował sumiennie, wyżej ceniąc poczucie obowiązku, niż swoje upodobania; abym pracował z weselem i wdzięcznością, poczytując sobie za chlubę używanie i rozwijanie przez pracę darów otrzymanych od Boga; abym w pracy zachował porządek, spokój, umiar i cierpliwość, nie poddając się znudzeniu i trudnościom, abym pracował przede wszystkim z czystą intencją i z zapomnieniem o sobie, mając zawsze przed oczyma śmierć i rachunek, jaki muszę złożyć ze straconego czasu, ze zmarnowanych darów, z opuszczenia okazji do czynienia dobra i z próżnego upodobania w powodzeniu, tak szkodliwego w Bożej sprawie, wszystko dla Jezusa, wszystko przez Maryję, wszystko na Twoje podobieństwo, Patriarcho Józefie! Niech to będzie moim hasłem w życiu i przy zgonie. Amen.

¹⁰² MODLITEWNIK Sióstr Zmartwychwstanek, s. 55.

Modlitwa litanijna do świętego Józefa utkana z wersetów biblijnych¹⁰³
(do prywatnego odmawiania)

Panie, zmiłuj się! *Panie, zmiłuj się!*
 Chryste, zmiłuj się! *Chryste, zmiłuj się!*
 Panie, zmiłuj się! *Panie, zmiłuj się!*
 Chryste, usłysz nas! *Chryste, usłysz nas!*
 Chryste, wysłuchaj nas! *Chryste, wysłuchaj nas!*
 Ojczy, źródło życia i świętości, *zmiłuj się nad nami!*
 Synu, Odwieczne Słowo, które stało się ciałem, *zmiłuj się nad nami!*
 Duchu Święty, potęgo czystej miłości, *zmiłuj się nad nami!*
 Jedyny Boże i trzykrotnie święty, *zmiłuj się nad nami!*
 Maryjo, Dziewicza Matko Boga i Święta Małżonko Józefa,
 módl się nad nami!
 Gabrielu, Święty Archaniele posłany do Ubogiej Panny z Nazaretu,
 módl się nad nami!
 Boski Wysłanniku przychodzący do Józefa w nocy, *módl się nad nami!*
 Chóry anielskie chwalcące Boga w Noc Betlejenską,
 módlcie się nad nami!
 Józefie, wybrany przez Ojca i uświęcony jeszcze przed założeniem
 świata, *opiekuj się nami!*
 Józefie, Święty Potomku Adama i Abrahama,
 Józefie, Ubogi Cieślo z królewskiego rodu Dawida,
 Józefie, Święty Mieszkańcu Nazaretu,
 Józefie, prosty i piękny człowieku,
 Józefie, Święty miłośniku codzienności,
 Józefie, Święty milczący,
 Józefie, rozmiłowany w Bogu i zakochany w Maryi,
 Józefie, poślubiony Oblubienicy Ducha Świętego,
 Józefie, nawiedzony przez anioła w nocy,
 Józefie, chroniący Maryję przed zniesławieniem,
 Józefie, Małżonku zawsze czysty,
 Józefie, wsłuchany w Boga,
 Józefie, kształtowany przez Torę, Proroków i Psalmi,
 Józefie, strzegący starannie Prawa Bożego,
 Józefie, ewangelizowany przez pasterzy betlejenskich,

¹⁰³ Ks. Krzysztof Wons SDS, *Cały Sprawiedliwy. Józef*, Kraków 2017², s. 173-176.

Józefie, Święty szukający z bólem Jezusa,
 Józefie, Święty stanowczy i zdecydowany w Bożych sprawach,
 Józefie, Święty, który potrafisz się zadziwić Boską tajemnicą,
 Józefie, Święty wierzący Bogu na słowo,
 Józefie, osłaniający sobą Jezusa i Maryję,
 Józefie, Święty ojciec rodziny,
 Józefie, Święty o ojcowskich uczuciach,
 Józefie, Święty cieniu Boga Ojca,
 Józefie, żyjący z Mesjaszem pod jednym dachem,
 Józefie, Święty Wychowawco Boga-Człowieka,
 Józefie, który żyłeś i oszedłeś po cichu,
 Józefie, Niebieski Orędowniku w naszych ziemskich sprawach,
 Józefie, Święty, który strzeżesz naszych domostw,
 Józefie, cieniu Bożej Opatrzności, *opiekuj się nami!*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam, Panie.*
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas, Panie.*
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.*

Panie, usłysz nas! *Panie, usłysz nas!*
 Chryste, wysłuchaj nas! *Chryste, wysłuchaj nas!*

Módlmy się.

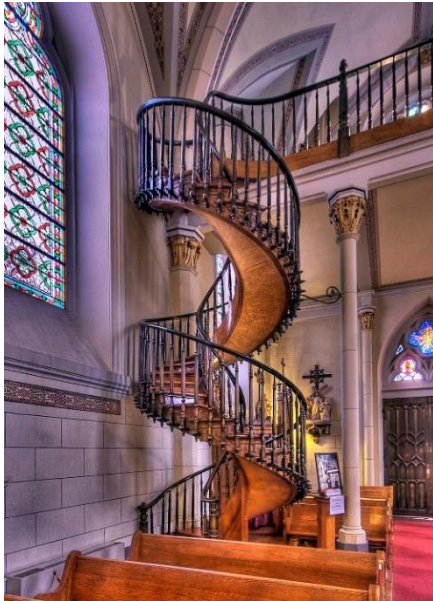
Święty Józefie, który w dzień i w nocy wsłuchiwałeś się w Boga, zawsze pełniąc Jego wolę, uproś nam, abyśmy wierni naszemu powołaniu potrafili kochać Boga tak, jak ty kochałeś: całym sercem, umysłem i duszą, a bliźniego tak, jak ty kochałeś Maryję, swoją Świętą Małżonkę. Wyproś nam pokój serca, który będziemy wnosili do naszych rodzin i wspólnot, jak ty wносиłeś pokój do swojego domu w Nazarecie. Prowadź nas do zażyłej więzi z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

BONUSIK

Schody w kaplicy Loretto w Santa Fe w Nowym Meksyku¹⁰⁴ wywołują wielkie zainteresowanie ze względu na przynajmniej dwie tajemnice: tożsamość autora oraz misterną konstrukcję. Nikt nie potrafi w pełni pojąć, jak to możliwe, że stoją bez żadnego podparcia. Jest i trzecia zagadka: choć wiadomo, że schody wykonano z drewna świerkowego, nikt nie ustalił, jaki to podgatunek świerka ani w jaki sposób trafiło do kaplicy.

W 1852 r. na polecenie biskupa Santa Fe Jean'a Baptiste Lamy wybudowano kaplicę Matki Bożej Światłości (zainspirowaną przez Sainte-Chapelle w Paryżu). Obiekt trafił pod opiekę sióstr Loretto, które przybyły z Kentucky, by założyć szkołę dla dziewcząt.

Kiedy kaplica była gotowa, budowniczowie napotkali na nieoczekiwany problemem: jak dostać się z nawy na chór na drugim piętrze? Tak, w projekcie wystąpił błąd, którego architekt Antonio Mouly, nie mógł już rozwiązać (nie dożył końca budowy). Siostry upierały się przy schodach, ale budowniczowie uznali, że to niemożliwe, zaś wstawienie tam drabiny zajmie za dużo miejsca. W końcu poradzili mniszkom, by wyburzyły chór. Zamiast tego zakonnice zaczęły żarliwie modlić się do św. Józefa, patrona stolarzy, z prośbą o rozwiązanie.



Po zakończeniu nowenny, zgodnie ze świadectwami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie od połowy XIX w., u drzwi kaplicy pojawił się mężczyzna oferujący skonstruowanie schodów, ale pod jednym warunkiem. Chciał, by zagwarantowano mu możliwość pracy w całkowitej samotności. Nieznajomy zamknął się na trzy miesiące w kaplicy z piłą i kilkoma innymi prostymi narzędziami stolarskimi. Zniknął tuż po zakończeniu pracy, nawet nie prosząc o jakąkolwiek zapłatę.

Schody, które zbudował sam św. Józef?

Schody mierzące ok. 6 metrów wysokości „robią” dwa pełne obroty wokół własnej osi. I sięgają chóru. Zostały zbudowane bez użycia choćby jednego gwoźdźka czy kleju, były pozbawione centralnego wsparcia. Mówi się, że taka konstrukcja jest „niemożliwa”. Według niektórych powinna

była zawalić się już w momencie skorzystania z niej przez pierwszą osobę. Inni zakładają, że spiralne schody są wystarczająco wąskie, aby same działały jako centralne podparcie. Faktem natomiast jest, że schody nie były przymocowane do żadnej ściany aż do 1887 r., kiedy to dodano balustradę, a zewnętrzną spiralę przymocowano do pobliskiego filaru.

Zgodnie z przekazywaną tradycją tajemnica tożsamości cieśli nigdy nie została rozwiązana, nie ma też raportu z dostawy, który mógłby pomóc w rozszyfrowaniu pochodzenia drewna. W ciągu tych trzech miesięcy, kiedy powstała klatka schodowa, nikt nie widział kogoś wchodzącego lub wychodzącego z kaplicy.

Stolarz odszedł, zanim przełożona zdążyła zapłacić, więc siostry zaoferowały nagrodę każdemu, kto pomógłby ustalić jego tożsamość. Nikt się jednak nie pojawił. Od tamtego czasu wykonanie schodów... zostało przypisane samemu św. Józefowi!

¹⁰⁴ <https://pl.aleteia.org/2020/06/13/niezwykle-schody-ponoc-zbudowal-je-sam-sw-jozef/>

